

Cena numeru
200 mk.

Cena prenumeraty
w Łodzi
Miesięcznie mk. 4000
Z przes. poczt.
Miesięcznie " 5000
poczta Łódź egz. 220
Konto Poczłow. Kasy
Oszczed. 60594.
Należność pocztowa
odliczona ryczałtem.

Redakcja i Adm.

w ŁODZI
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Niedziela dnia 21 stycznia 1923 r.

Liktor Anusz odbiera zasłużony hołd

Przemówienie gen. Sikorskiego w Senacie.

O POTRZEBIE STRONNICTW POLITYCZNYCH I ICH ZAWZIĘTOŚCI. BOLĄCZKI NA WSCHODNICH KRESACH. NAPRAWA SKARBU. ROZUMNA OSZCZĘDNOŚĆ. SYTUACJA ZAGRANICZNA

WARSZAWA 20 (wł) Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu po odrzuceniu wniosku posła Woźnickiego, wygłosił gen. Sikorski swoje expose, z którego podajemy ciekawsze ustępy:

Stronnictwa są dla normalnego ułożenia stosunków bezwzględnie potrzebne. Przez reprezentację poszczególnych interesów i poglądów politycznych wnoszą ożywe prądy do życia społecznego, ratując rząd od ugrząźnienia w bezduszności. Lecz ogół, naród i ludzie, -którzy stoją u pługa pozytywnej pracy nie mogą zrozumieć tej tyranii stronnictw jaka w Polsce panuje, tych walk partyjnych, w których interes i dobro państwa tak często się zatracą. Nie mogą zrozumieć tej niezdolności do kompromisów w Polsce, która jak rak toczy państwo i pragnęliby widzieć poprawę wedle tych wzorów jakie nam dają inne państwa europejskie, pragnęliby ażeby demagogia została wykluczona i ażeby walki stronnictw rozgrywały się w ramach konstytucji i przywróciły w Polsce normalne europejskie stosunki w tej dziedzinie. W ten sposób panujące dziś walki będą nie źródłem rozkładu i upadku państwa ale źródłem odrodzenia.

Jest faktem, że w województwach wschodnich urzędnicy agitują przeciwko Polsce. Teoretycznie najlepiej pomyślany mechanizm w praktyce nie zawsze jest dobry. Dlatego naprawa administracji będzie szła w kierunku uproszczenia systemu administracji oraz przystosowania go do możliwości polskich. Jestem bowiem przekonany, że nie to jest dla państwa polskiego dobrem, co teoretycznie ma pozory wielkiej wartości, ale to co w praktyce okazuje się celowe.

Mówiąc o naprawie skarbu, powiedział gen. Sikorski co następuje:

Choroba jest ciężka i przewlekła. Od metod znachorstwa sędzę nowoczesna Polska powinna być daleko i dlatego zagadnienie wymaga spokoju i umiejętnej diagnozy i powolnego leczenia. Wszystkie okrzyki, które rozlegają się w całej Rzplitej, wszelka niecierpliwość, która raby chciała w ciągu pięciu tygodni uleczyć miasta, opanować drożyznę, wzmocnić system gospodarczy i naprawić to co zepsuły cztery lata jest demagogją, która w wielu wypadkach może być dla państwa szkodliwa.

Marzenie, aby znaleźć cudotwórcę, który wyjedzie zagranicę i przywiezie pożyczkę zagraniczną, który zwolni obecne pokolenie od cierpień lub z drugiej strony samobójcze próby wyprzedania wszystkiego za byle co i stworze-

nia podstaw do zaspokojenia lenistwa i braku ofiarności dla Rzplitej jedno i drugie jest błędem.

Rząd, stawiając hasło naprawy Rzplitej postawił na pierwszym planie sprawę oszczędności nie dlatego, aby przynajmniej do oszczędności, jako do środka jedynek tylko, waga, ale dlatego, by stworzyć normalne warunki dla zrównania wydatków z dochodami.

W Polsce tak pod względem systemu redukcji urzędów jak przejęcia się zasadą oszczędności od najniższego do najwyższego urzędnika, będzie można zrobić bardzo wiele. Oszczędność ta musi być rozumna, gdyż mechaniczne pojmowanie musi doprowadzić do wprowadzenia przeciwnych rezultatów. Nie można tych oszczędności posuwać zbyt daleko w dziedzinach, które decydują o podstawach państwa, w dziedzinach, które odnoszą się do utrzymania odrębności państwa, które decydują o kulturalnym podniesieniu warstw pracujących robotniczych, które stwarzają dla tych warstw warunki egzystencji, które zwalczając analfabetyzm podniosą obywateli na ten poziom, na którym w nowoczesnym państwie stać powinni. (brawa)

Są to oszczędności, które się nie opłacają.

Podatki obecne są tak niskie, że według mego przekonania niewpływające tych podatków nie wynika z chęci płatników, ale poprostu wielu obywateli zastanawia się, czy warto dla zapłacenia kilkuset marek podatku marnować czas i jechać nieraz do dalekich miejscowości

Omawiając naszą sytuację zagraniczną zaznaczył gen. Sikorski, że nasza polityka zagraniczna w pierwszym rzędzie oprzeć się musi o jaknajściślejszy sojusz z Francją. Jest to nie tylko potrzebą serca, lecz przede wszystkim dążeniem dobrze zrozumianego interesu.

Polityka polska nie może być inną jak pokojowa.

Najżywcześnie ustosunkowanie się do malej ententy przy równoczesnym podkreśleniu roli, jaka się Polsce słusznie należy w Europie środkowej, najbliższy związek z państwami bałtyckimi, oto ogólne wytyczne polityki zagranicznej państwa polskiego. Wobec ostatnich wypadków na północy Polska nie może zostać bierną. Podtrzymując swe tendencje pokojowe i podkreślając je wobec zagranicy, musi z całą siłą domagać się, aby interes Polski przez zajęcie Kłajpedy nie został naruszony.

Dyskusję nad expose odroczył marszałek do poniedziałku. Następnie posiedzenie w poniedziałek o g. 10-ej i pół rano.



TELEGRAMY.

NIE MAJĄ ZAMIARU USUWAĆ SIĘ.

PARYŻ 20 (PAT) Według wiadomości z Kłajpedy wczoraj odbyło się posiedzenie naczelnego komitetu powstańców, na którym zatwierdzono skład nowego dyrektorjatu w liczbie 20 osób. Ludność Kłajpedy ujawnia zdenerwowanie z powodu aresztowania szeregu polityków przez powstańców.

Według wiadomości z Kowna litewski prezydent ministrów oświadczył przedstawicielom Francji i Anglii w Kownie, że dotychczasowy przedstawiciel Litwy w Kłajpedzie został odwołany, z jego miejsce zajmie b. prezydent republiki litewskiej Smetona.

POSIEDZENIE RADY LIGI NARODÓW

PARYŻ 20 (PAT) Termin otwarcia sesji Rady Ligi Narodów został wznaczony na 26 bm.

DALSZA KONCENTRACJA WOJSK GRECKICH.

WIEN 20 (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi z Konstantynopola: Koncentracja wojsk greckich odbywa się systematycznie. Pierwszy korpus armji greckiej stoi pod Kawarellą, drugi korpus koło Dodegaczu, trzeci koło Karagaczu. Przed ujściem Marycy kraja greckie okrety entuzjastycznie powitany.

BELGJA UZNAJE LITWĘ DE JURE.

BRUKSELA, 20 (PAT) Rząd belgijski uznał de jure republikę litewską. (Czy razema z Kłajpedą? Przep. Red.)

ZAMIECIE ŚNIEŻNE NA WĘGRZECH.

BUDAPESZT, 20 (PAT) W całych Węgrzech szaleją zamiecie śnieżne Ruch kolejowy odbywa się na linjach podmiejskich Wszystkie większe linje kolejowe są unieruchomione Ekspresy krąży z miejsca został zatrzymany w miejscowości

Nagykewira, Posłowie, którzy jechali tym pociągiem do miejscowości Zalaogor—szeg, w celu dokonania inspekcji obozu jeńców, zmuszeni zostali powrócić do Budapesztu, Śnieżnica spowodowała później wiele uszkodzeń w komunikacji telegraficznej i telefonicznej,

CASINO

Dziś!

Program monstre 11 aktów!!!

Słoneczna

LILJANA GISH

Słoneczna

— w najnowszej kreacji, w potężnym arcydziele: —

„MĘCZENNICA MIŁOŚCI“

Realizacja D. W. Griffith'a

(Way down East)

Realizacja D. W. Griffith'a.

Początek przedstawień o godz. 2, 4,30, 7,15, 9,15. (5399b) Początek przedstawień o godz. 2, 4,30, 7,15, 9,15.

CASINO

Niniejszym zawiadamia się Sz. Publiczność m. Łodzi i okolicy, iż klinika prywatna, mieszcząca się na rogu ul. Podleśnej i Lipowej, nabyta została przez Baptystów i od dnia dzisiejszego prowadzona będzie pod nazwą

SZPITAL PEABODY-MONTGOMERY

Naczelnym lekarzem pozostaje nadal Dr. Watten. Zarząd kliniki i pielęgnowanie chorych objął Baptycki dom Djakonis „Tabea“

Chorzy będą przyjmowani w każdym czasie po cenach umiarkowanych i znajdują tu troskliwą opiekę.

139s1

Rada opiekuńcza

Szpitalu Peabody-Montgomery.

Nie uważając na kurs **DOLARÓW** polecam nadal
na raty wszelką garderobę męską i damską
oraz bieliznę i t. p. tylko w firmie „Oszczędność“

Wólczńska 43, I-sze piętro front.

5390s9

Pod władza bagnietów.**STRAJK W KOPALNI „MOELE“**

GLADBRECH 20 (PAT) Załoga Kopalni „Moele“ rozpoczęła strajk z powodu aresztowania nadradcy górniczego Reichheisena oraz w celu zaprotestowania przeciw obsadzeniu kopalni wojskiem.

BANKI I GIEŁDA NIECZYNNNE.

DUESSELDORF 20 (PAT) Jako protest przeciwko francuskim władzom okupacyjnym

wszystkie banki zamknęły swe biura, również giełda jest nieczynna.

WEZWANIE DO OPORU.

BERLIN 20 (PAT) Rząd Rzeszy oraz rządy krajowe Prus, Bawarii, prowincji Rossen i Oldenburgii wydały rozporządzenia, na mocy którego zabrania się dawać posłuch rozkazom mocarstw okupacyjnych. Urzędnicy mają się stosować do rozporządzeń rządu własnego.

Protest senatora Woźnickiego.

WARSZAWA 20.1 (AW) Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu, przed rozpoczęciem zapowiedzianej mowy gen. Sikorskiego, zabrał głos senator Woźnicki, oświadczając, że na odbytem przed chwilą konwencji seniorów zaznaczyła się różnica poglądów na uprawnienia Senatu. Część senatorów uważa, iż premier nie powinien wygłaszać expose w Senacie, gdyż Senat nie ma prawa wyciągać z expose wniosków, obo-

wiązujących rząd. Według konstytucji tylko Sejm ma prawo uchwalić wotum ufności lub nie ufności dla rządu, Senat zaś tego prawa nie posiada, wobec czego dyskusja nad expose w Senacie byłaby bezcelową pogadanką, nie obowiązującą rząd. Mówca wniosł o uszczerpkowanie posiedzenia Senatu. Wniosek senatora Woźnickiego upadł. Przeciwko wnioskowi głosował chrześcijański Zw. Jedn. Nar., P.S.L., Piast i N.P.R.,

Teatr „S C A L A“

Cegielniana 18.

Środa 24 i czwartek 25 b.m. o g. 8.15 wieczór

Dwa występy **R. Junoszy — Step) wskiego**
z udziałem artystów teatru Polskiego i Małego w Warszawie pani Siliły, Stanisławskiego i innych

BANCO

Komedja w 3 akt. (4 odsłonach) A. Saveira, przekład Przeńskiego. Reżyserował Jan Janusz.

Bilety do nabycia w cukierni W-go Komara róg Piotrkowskiej i Benedykta od 11—3 i o 15—9 wiecz.

TELEFONEM Z WARSZAWY**NOWE BANKNOTY.**

*) Jak się dowiadujemy Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa puszcza w obieg, począwszy od d. 25 stycznia 1923 roku banknoty wartości 50 tysięcy. Rysunek obu stron przedstawia kompozycje giloszowe. Całość utrzymana w kolorach pastelowych zielono-brązowych. Wymiar banknotów 104.206. Tło przedniej strony banknotu jest tęczowe, koloru żółto-niebieskiego, utworzone z drobniutkiej siatki, na której widnieją liczby 50.000, rozmieszczone w równoległych, poziomych rzędach, zaś tło tej strony dwrotnej tworzy siatka jasno-zielona, z jasną, dużą rozetą pośrodku prostokąta.

Banknoty wykonano w państwowych zakładach graficznych.

KONFISKATA „GAZETY PORANNEJ“.

*) Z polecenia prokuratury, Komisarz rządowy na m. st. Warszawę, p. Anusz nakazał konfiskatę wczorajszego numeru „Gazety Porannej“ za artykuł wstępny, p. t. „Po czynach ich poznacie je“

Jednocześnie redaktora odpowiedzialnego „Gazety Porannej“ pociągnięto do odpowiedzialności sądowej z art. 154 (nieposzanowanie władzy) oraz z art. 263 (rozpowszechnianie niepokojących pogłosek).

„PROCES EL. NIEWIADOMSKIEGO“

Na rynku księgarskim ukazała się książka pod tytułem „Proces Eligjusza Niewiadomskiego“, zawierającą dokładne stenograficzne sprawozdanie z procesu. Książkę opracował obrońca Niewiadomskiego, adwokat Kijeński.

ODBUDOWA MOSTÓW.

*) Ministerstwo kolei żelaznych zamierza według programu, przystąpić do odbudowy wszystkich zniszczonych mostów, rozkładając tę pracę na okres 5-letni. Zgodnie z tem dyrektora kolei już w roku bieżącym przystąpi do robót przedwstępnych.

Rupujcie pożyczkę złotą!

Expose premjera-general

Jak było do przewidzenia, wymyślenie jakiegos konkretnego, zbudowanego na realnych podstawach programu wielkiego państwa stojącego nad brzegiem ruiny ekonomicznej, okazało się rzeczą o wiele trudniejszą, niż stawianie „na baczność“ przed tymi, którzy nigdy tego nie robili. —

Dlatego też, wypowiedziane wczoraj przez generała—premjera expose w naszym Sejmie, jest naogół wzięwszy powtórzonym mniemaniem „kół wysoko postawionych“ oraz adjutantów naszego premjera, co myślą oficjalnie o jego osobie i jego działalności. —

Mowa ta ma dwie charakterystyczne części: wstęp, więcej powieściowy, romantyczny, wykazujący jak na dłoni straszliwą przepaść, którą dzięki nowemu sternikowi naszego rządu wymineliśmy szczęśliwie, druga więcej rzeczowa, spokojna i nadająca się więcej do rzeczowej oceny.

Niech nam więc wolno będzie stosownie do ich zalet ocenić cały wstęp mowy naszego premjera. Jak już wspominaliśmy, mógłby dać wątek do dramatu historycznego, ułożonego wierszem przez kawalera I klasy Virtuti Militari Or—Ota, a odtąnczonego przez obecnych zbawców Ojczyzny, pozostających pod bezpośrednimi rozkazami naszego pierwszego i nieśmiertelnego marszałka. —

„Wojna domowa. Widmo anarchji. ...Barykady... Zachwianie budową państwa... ...Bojówki... Nastroj rewolucyjny...“

Jeżeli ktoś w zimnej Polsce, zauważysz manifestacje młodzieży narodowej nazywa to „wojną narodową“, a przewróconą do góry nogami ławkę — barykadą to niemożemy się dziwić iż inny w lecie i w gorącej Hiszpanji rzuca się z piką na wiatraki.

Na tej drodze, nie możemy odmówić panu generałowi słuszności, może się on pochwalić znacznymi sukcesami: wyrzucono na łeb najlepszych urzędników państwowych p.p. Borzęckiego, Sikorskiego, Urbanowicza, Klińskiego, Mańkowskiego, bez podania im żadnych motywów i bez prawa obrony, co nawet obowiązuje w krainie Niam—Niam w Afryce Środkowej.

Inny dzielny porucznik ze świty jenerała na urlapie, rozpędzał wszystkich ajentów trapiących bolszewickie ajentury u nas, za to za różnemi działaczami sprawy narodowej lub członkowie „Rozwoju“ ajenci chodzą gęsiego.

Wreszcie zduszono niebezpieczne gniazdo anarchji i masonerji „Rozwój“, które ośmieliło się propagować ideje niekupowania u żydów, złapano skład broni u p. Pieniżków w Lublinie (dubeltówka, flower i 12 nabo), poczem pan premjer staje, jako Hamlet przed narodem i obwieszcza urbi et orbi, że on jest tym wybranym mężem, co zażegnał wojnę domową, zduśli widmo anarchji, zdobył „barykady“, jednym słowem — „zgnębił kramolę“.

Do tego tragikomicznego wstępu jest również przyczepiona, na okrasę, i część dramatyczna, — mianowicie sposoby naprawy naszego Skarbu.

Ogólne wrażenie programu ustalonego przez generała w tej najważniejszej gałęzi naszej gospodarki jest mniej więcej takie:

„Owszem, tak, jest do pewnego stopnia źle, to się naprawi. Zdanie fachowców w tej mierze się zużytkuje. Możemy mieć nadzieję,

że będzie lepiej“.

Nie możemy pominąć milczeniem też i poważnych zamierzeń premjera w tej mierze.

Jest on zdania, iż należy podnieść dochodowość państwowych przedsiębiorstw, przez traktowanie ich jako interesów prywatnych, przez wydzierżawienie, a nawet oddanie na własność prywatnej inicjatywie. —

Niedawne to czasy, kiedy nasz rząd, usiłował wszystko co na drodze upaństwowiać, rekwirować, uspołecznić, socjalizować. —

Wyznanie premjera, że Polska na tej drodze daleko nie zajędzie, jest wykazaniem błędów poprzedniego czterolecia, jest wielkim krokiem naprzód, a otwarte wskazanie zła, mówi w każdym wypadku na jego korzyść.

Dalej wstrzymanie kredytu przemysłowcom, o co już wołaliśmy też leży w programie premjera, i na to możemy się wszyscy bez wyjątku zgodzić gdyż oszczędzi to Państwu milionowych strat. —

Naocół wzięwszy, mowa generała Sikorskiego sprawiała by niezłe wrażenie, gdyby nie ten bohaterski początek i te...czyny wybitnie partyjne, poddające w poważną wątpliwość,

bezpartyjne jego zamierzenia i programy. —

Ale więcej niż ten tak naszkicowany program, mówi osoba p. Sikorskiego.

Jest on generałem, co prawda na urlapie ale mającym swego bezpośredniego zwierzchnika, którym jest pierwszy i jedyny marszałek, Polski, piastujący obecnie godność Szefa Sztabu, od którego zależy, nie tylko służbowe, ale i moralnie, gdyż na stanowisko generała wprowadził go pan Piłsudski.

A naród niechęciał by mieć nadal komedji: wybrał innego prezydenta, inny rząd, i chce widzieć Polskę na nowych torach, gdy tymczasem tego rodzaju fakty budzą niepotrzebne reminiscencje.

Albo p. Sikorski będzie stawał nadal wedle „rozkazu“ przed swym Szefem Sztabu, albo będzie rządził wedle sumienia i sprawiedliwości. —

Ale jedno i drugie razem pogodzić się nie da, i budzić będzie zawsze uzasadnione obawy, czemu premjer, prawnie nie poradzi, to z łatwością wykona generał, przy pomocy kolby od karabinu, lub innego stanu wyjątkowego.

A.S.

Expose gen. Sikorskiego.

(Dalszy ciąg w streszczeniu.)

W sprawie drożyzny i naprawy skarbu prezes ministrów zajął — na szczęście dla Polski — stanowisko zupełnie odmienne, niż jego poprzednik, niefortunny, a wielce o sobie trzymający dr. Juljusz Nowak. Ten ostatni wraz z pp. Jastrzębskim i Fajanssem stawiali wciąż jawnie jako punkt programu rządowego, że drożyzna nie warto, nie można, a nawet nie wolno zwalczać. Wyniki takiego doktrynerstwa z przestarzałego, manczerskiego liberalizmu gospodarczego są dla Polski tragiczne.

Wobec tego p. Sikorski oświadczył, że przeciwnie drożyznę trzeba zwalczać. Dlatego komisarjat do walki z drożyzną przeniesie się z ministerjum skarbu, gdzie za rządów p. Jastrzębskiego pajaki zasnuły go pajęczynami, do ministerjum spraw wewnętrznych. Jest to zapowiedź użycia środków administracyjnych, w tych wypadkach bardzo potrzebnych i często

bardzo skutecznych.

Tak samo i reformę finansów chce p. prezes ministrów poprowadzić z kopyta — jak to się mówi — energicznie, znowu w przeciwstawieniu do wiecznie wszystko odkładających na później pp. dr. Nowaka, Jastrzębskiego i Fajansa.

Wreszcie w dziedzinie polityki międzynarodowej p. prezes gabinetu uważa przymierze Polski z Francją za fundament naszego stanowiska w Europie. Dlatego też będzie dążył do rozgłębienia tego sojuszu.

Obok tych trzech punktów mowa programowa mieściła jeszcze wiele innych zagadnień, które z dziedziny teorii staną się czynem wtedy, jeżeli p. prezes ministrów zdoła usmierzyć drożyznę i naprawić skarb. Rząd, który da obywatelom Polski tańszy chleb, zmusi Sejm do liczenia się z nim na lata całe.

Zaborczy socjaliści.

O DRUKARNIE „ROBOTNIKA“

I Gmach KLASOWYCH ZW. ZAW.

W kwietniu roku ub. upłynął jak wiadomo termin dzierżawy, zagrabionej bezprawnie dla „Robotnika“ przez bojowców socjalistycznych w r. 1918 drukarni państwowej, przy ul. Wareckiej 7. Gdy w czasie tym chciano odnowić kontrakt dzierżawy, wydające „Robotnika“ stronnictwo P.P.S., zaproponowało śmieszoną sumę 100 tys. mkp. miesięcznie czynszu dzierżawnego; następnie zaś, widząc zdecydowaną postawę opinji publicznej, podwyższyło proponowaną opłatę do 300 tys. Ówczesny rząd p. Ponikowskiego nie chciał narażać się socjalistom, z drugiej strony, nie mógł za pół darmo wydzierżawić państwowego obiektu miljardowej wartości.

Udzielono więc tymczasowo „Robotnikowi“, w drodze łaski pozwolenia, na dalsze zajmowanie drukarni, odkładając sprawę kontraktu dzierżawnego „ad calendas“. Poufnie zaś poradzono wydawcom „Robotnika“, by utworzyli spółkę prywatną, gdyż w innym razie trudno byłoby rządowi wynajmować drukarnię bezpośrednio stronnictwu politycznemu. Wkrótce powstała spółka z ogr. odp. p. f. „Robotnik“ i w imieniu jej wznowili od niedawna pertrak-

tacje w sprawie kontraktu dzierżawnego pp. Hołowko i adw. Luxenburg (żyd).

Opinia publiczna jest żywo zaniepokojona chęcią umorzenia sprawy poza jej plecami i wbrew wyraźnym uchwałom sejmowym domagającym się by każdy obiekt państwowy wydzierżawiany był drogą licytacji czy konkursu. W obecnej ciężkiej sytuacji skarbowej grożącej ruiną całemu państwu sprawa nabiera szczególnego znaczenia zasadniczego.

Niemniej ważną jest również druga kwestja, wydzierżawienia gmachu państwowego przy ul. Leszno 51—52 (róg Ogrodowej) klasowym związkiem zawodowym (socjalistycznym i częściowo komunistycznym) również swego czasu omawiana i również dotychczas definitywnie nie załatwiona.

W obydwu wypadkach skarb ponosi miljonowe straty miesięcznie, w obu wypadkach jest wdzięczne pole dla rządu do okazania „silnej ręki“ i troski o dobro publiczne, obydwu wypadki wreszcie stanowią doskonałą ilustrację patryjotyzmu socjalistów i dbałości ich o interes skarbu.

NA MARGINESIE.

Dwaj złodzieje.

Jak podaje w ostatnim numerze „Myśli Narodowej“ Adolf Nowaczyński, w więzieniu Mokotowskim w Warszawie siedzi skazany na dożywotnie więzienie niejaki Edward Peter. Ta nadzwyczaj ciężka kara spotkała go za kradzież 4—ch funtów mydła, 2 funtów cukru i 3—ch dziecinnych trykotów.

Człowiek ten popełnił kradzież z nędzy. Będąc konduktorem pocztowym wyciągnął wspomniane przedmioty z przesyłki amerykańskiej. Oddany pod sąd doraźny (Działo się to w październiku 1920 r.) dzięki okolicznościom łagodzącym miast na śmierć, został skazany na dożywotne więzienie.

We wrześniu 1919 roku wykryto w Łódzkiem Komitecie opieki nad dziećmi przy Radzie Głównej Opiekuńczej malwersację polegającą na sprzedaży produktów komitetowych osobom prywatnym. Na czele szajki złodziejskiej stał jeden z wyższych urzędników tej instytucji, który jednocześnie zdefraudował sumę 30,000 z funduszu loterii R. G. O. będąc jej przedstawicielem w Łodzi oraz 57,000 z kasy komitetu R. G. O. Ogólna cyfra 294,180 marek, jaką stratę poniosła R. G. O. była na ówczesne czasy olbrzymią sumą odpowiadającą obecnie kilkudziesięciu milionom.

Jeden z głównych sprawców kradzieży Antoni Dobrucki uwięziony po pewnym czasie został uwolniony za kaucję. Obracając ukradzionymi pieniędzmi, zdobył olbrzymi majątek i jest obecnie współwłaścicielem domu handlowego w Warszawie. Po czterech latach dopiero gdy już trochę zatarła się w pamięci część ludzi cała ohyda tego faktu odbyła się rozprawa sądowa. Dobrucki został skazany na 4 lata więzienia (zwyczajnego nie ciężkiego, jak podały dzienniki). Na zasadzie amnestji skasowano mu jedną trzecią część kary, tak, że pozostały tylko 32 miesiące więzienia, którego połowę już odsiedział, co zostało mu zaliczone na poczet kary. Pozostaje mu tylko kilkanaście miesięcy więzienia. A jednak podobno Dobrucki jeszcze jest niezadowolony: apeluje...

Oto dwaj złodzieje: Edward Peter człowiek niewykształcony, który z nędzy skradł 4 funty mydła, 2 funty cukru, i 3 dziecinne trykoty i za to został osadzony na dożywotnie ciężkie więzienie, oraz Antoni Dobrucki wysoki dygnitarz instytucji dobroczynnej. Żeby

mieć na hulanki okradł tę instytucję. Skazany na 2 lata i 8 miesięcy więzienia.

Peter kradł, bo jego dzieci były głodne, a dla tego jego dzieci były głodne, że Dobrucki okradali Komitety Opieki nad Dziećmi.

X X.

WIADOMOSCI Z KRAJU.

Sprzedaż żydom kolejki państwowej.

(k) Aresztowano w Skolnem (Galicja) drogomistrza z Tucholki Kędzińskiego, który w roku 1920 sprzedał żydom całą kolejkę wąskotorową pozostałą po Austrii, a stanowiącą własność rządową. Pana Kędzińskiego popchnęła do nieszczęścia wódka, obficie sprzedawana przez żydów. Popadłszy w namietność nie zważał się mimo pięknych dochodów legalnych sprzedać żydom narodowy majątek. I znowu jeden dowód, że najgorszego interesu chwyci się tylko żyd. Dziś żydzi starają go się wydobyć, aby sami do kryminału nie poszli.

Ucieczka komunisty

(k) Dzienniki lwowskie donoszą o ucieczce jednego z organizatorów partii komunistycznej w Polsce, Rodzenia Starkiewicza dnia 16-go bm. z więzienia przy ul. Kazimierzowskiej.

Zderzenie dwóch samochodów.

(k) „Dziennik Gdański“ donosi: Na drodze z Gdańska do Oliwy zderzyły się we środę dwa samochody osobowe. W jednym z nich znajdował się członek delegacji sowieckiej w Gdańsku, Warszawskij, który odniósł lekkie obrażenie cielesne.

Jak „robi się“ „zamach“ na życie Piłsudskiego.

Ryzykanctwo i eksperymenciarstwo polityczne Piłsudskiego, „uwięzione“ m. in. nerwowym wywołaniem poprostu warjackiego przesilenia czerwonego — zaniepokoiło poważnie już nie tylko trzeźwą część społeczeństwa polskiego, ale nawet i samego specjalistę od ryzykanekich doświadczeń politycznych, pisze „Głos Lubelski“.

Na straży zachwianych nieco nerwów p. Piłsudskiego stała wtedy defensywa wojskowa, ów słynny oddział II-gi.

Gasnącą gwiazdę Belwederu i „czystość“

jego polityki (fałszywa gra!) trzeba było jakoś ratować od ewentualnej zagłady i generalnej „wsypy“.

I oto pewnego ranka przyjechał z Sambora do Lwowa pełniący tam służbę oficera O. II porucznik G. (taką przynajmniej okazał legitymację) i tu zgłosił się w komendzie policji państwowej (czemu nie w O. II) i, przedstawivszy, swe legitymacje urzędowe oświadczył, że:

On oficer O. II. przychwycił „szekomo kurjera bolszewickiego, który wioził z Budapesztu, z misji sow. do komunistów w Polsce, rozkaz za mordowania Piłsudskiego i wywołania potem rewolucji w Polsce. Listy te adresowane były ni, by do pewnych osób mieszkających we Lwowie przy ul. Wałowej.

Na tej podstawie defensywa policyjna przeprowadziła natychmiast w nocy rewizje w wymienionych domach.

Naturalnie okazało się, że wszystko było zmyślane, podobni ludzie we Lwowie wogóle nie mieszkali.

Fakt ten podobno miał tę dobrą stronę, że pouczył niektórych naiwnych, iż jedynym (?) dziełem endecji w Polsce jest... „robienie“ (?) „zamachów“ (?) na życie Piłsudskiego i „wywoływanie“ (?) rewolucji.

Może właśnie ów „naiwny polityk“, p. Sie, roszewski, stąd wziął pomysł do swego „Zamachu“.

Ale bez porównania lepszą stroną tej afery jest jeszcze jedno zdemaskowanie kreciej i tchórzliwej roboty zgangrenowanych sfer belwederkich

„Obietnica gen. Sikorskiego“.

Gazeta Poranna“ donosi: Do Lwowa nadszedł numer żargonowego „Vorwärts“ z New-Jorku, w którym znajdują się następujące informacje o Polsce.

„Premjerem w Polsce jest obecnie gen. Sikorski. Jest to najjaśniejsza postać i najjaśniejsza karta historii Polski.

P. Sikorski, człowiek kulturalny, jest bardzo przychylny dla żydów, czego dał dowody już na nowym stanowisku, przyrzekł bowiem delegatom żydowskim, że uniemożliwi działalność autyżydowską „Rozwoju“.

Proces E. Niewiadomskiego.

Obrońca E. Niewiadomskiego mec. St. Kijeński wydał zapowiedziane sprawozdanie źródłowe z procesu, zawierające całkowity przewod sądowy z dokumentami, str. 96.

Teatr Miejski.

„Człowiek z budki suflera“.

Komedja w 4 akt. T. Rittnera.

W pierwszych dziesiątkach XIX wieku pod wpływem nowych francuskich prądów pierwiastki tragedjowe i komedjowe dotąd rozdzielone przepaścią niezgłębioną zaczynają przenikać się nawzajem, wytwarzając formę trzecią, która chociaż nazwana komedją — prze stała nią być w znaczeniu konwencjonalnego, obowiązującego dotychczas schematu.

Błękit komedji polskiej zaciągają chmury; coraz więcej łez, coraz częściej twarze łkoczą, duma gorzkich uśmiechów.

„Szary dziw duszy ludzkiej“ jęczy „drobiazgiem „zatrutych strzał“.

Motorem komedji staje się naturalizm.

Trzy pióra: Zapolskiej, Rittnera i Pezyńskiego prowadzą po tym szlaku współczesną komedję polską, zadumaną nad wirami życia.

Tadeusz Rittner siłą swego talentu zawsze daje pełną konstrukcję obranego za temat — kesu życia w komedjach swoich najświetniejszych „Głupim Jakóbie“ i „Małym domku“ — ...w komedjach, które pisze życie samo.

W komedjach tych świetnie przedstawia szarą pospolitą rzeczywistość, fałsz i obłudę

przyjemnych kręgów interesu, codzienny kompromis z kłamstwem i konwenans nieuczciwości, w którym duszą się proste i zdrowe dusze.

Rittner poszedł dalej, bo scena, to świat bez granic!... jak sam mówi przez usta bohatera w „Człowieku z budki suflera“.

T. Rittner świetny znawca szarego, przeciętnego życia zapragnął być — poetą. — Któż o tem nie marzy chociaż przez chwilę przelotną!

Nieukołona tęsknota, „nieukołony duszy ból“ każe Rittnerowi — Henrykowi Wizzelin okna rozprostować na oścież, na Wiosnę, na szlaki, które wiedą ku „Ogrodom Miłości“ — wiecznej, w krainie baśni, poświęty księżycowej, w sferzy abstrakcji najczystszej.

...Na Wiosnę!

Niestety, wobec poezji najumiejtniej spreparowany eliksir zawodzi.

Henrykowi interesy przyziemne odejmą archanielskie skrzydła poetyczności.

„Przestrzegałem przed zapachem wiosny!“... kończy Rittner — dyrektor teatru swoją komedję, kończy uczuciem głębokiego litosnego smutku jaki żywi wobec win ludzkich, wobec ludzkich śmieszności — może i wobec Rittnera — poety...
W tem uczuciu znowu odnajduje siebie, swoją krainę, w której jest władca, gdzie „szary dziw duszy ludzkiej, jęczy drobiazgiem zatrutych strzał“....

Tam jest tylko „lotem Ikarowym w stronę nieodnalezionego ogrodu czystej abstrak

cji“, jak świetnie określił to profesor M. Szykowski w „Dziejach komedji polskiej“.

W teatrach zmieniających premjery prawie co tydzień nigdy nie może być mowy o skończeniu doskonałej interpretacji podawanych nowości.

Reżyser ostatniej premjery J. Sarnecki, który zawsze walczy z trudnościami, o których powyżej mowa z czystym sumieniem może powiedzieć „audaces fortuna iuvat“ — swoje zobowiązałem, a że temi samymi ścianami latam „Ninę“ i „Słabą Kobietę“ i „Człowieka“, to niechże już „Makbet“ ma o jeden metr płótna workowego, o lokiet brokatu, o jedną lampę elektryczną więcej. W tonie i stylu komedji Rittnera tylko pp. Wiśniewski, Wrześniowska, Oswald i Dębicz utrzymali się do końca.

Henryk Wirrelin (Szyndler) był lepszym od Szyndlera—Sergjusza ze „Słabej Kobiety“ p. Tański dał ciekawą odmianę swego interesującego talentu (tylko na Boga mniej suflera!) p. Wałęzanka bardzo słaba, p. Solecka proszę uważnie przeczytać scenę, w której Hamlet mówi do aktorów o ścieżeniu rękami.

Dobre epizody większe lub mniejsze dał pp. Rodowiczowa, Tańska, Trzywdarówna, Łapińska i Rembosz. Natomiast p. Rakowski, którego talent i pracę cenię, zadumany poeta z „Kręgu interesów“ w roli wesołego porucznika austriackiego czuł się fałszywie i nieswojo.

Listy Gdańskie

(Kor. włas.)

Podwyższenie wynagrodzenia dziennego robotnikom portowym. Moratorium. Wyjazd generała Hakinga. Kobiety dopuszczone w charakterze ławników sądowych.

Gdańsk, dnia 19 stycznia 1923.

Z dniem 15 stycznia br. podwyższonem zostało dzienne wynagrodzenie robotnikom pracującym w tutejszym porcie z 6,400 na 8,000 mk. niem. Wynagrodzenie to wynosi w porcie w Hamburgu od 15 stycznia br. 5,000 mk. niem. dziennie. Nowo ustalona taryfa obowiązuje chwilowo do 11 lutego br.

Na skutek usilnych zabiegów wolnego miasta Gdańska przyznała mu komisja międzysojusznicza dla rozdziału mienia państwowego pozostałego w Gdańsku po Rzeszy niemieckiej i Prusach o wiele więcej gmachów, obiektów i terenów niż Polsce. Za przydział ten musi się gotówką koalicji zapłacić, a mikroskopijny, i bardzo zadłużony twór państwowy Gdańsk nie jest w stanie wywiązać się z tych zobowiązań. W uwzględnieniu prośby Gdańska udzieliła mu obecnie Rada Ambasadorów jednorocznego moratorium do zapłacenia wspomnianych zobowiązań, oraz proporcjonalnego udziału w długach Niemiec i Prus do dnia 6 stycznia 1924. Tytułem procentów zwłoki opłacać ma Wolne Miasto 5 proc.

Obecnie jest Gdańsk bez Generalnego Komisarza Ligi Narodów, gdyż dotychczasowy komisarz angielski generał Haking, mianowany głównodowodzącym wojsk angielskich w Egipcie opuścił już nasze miasto, a na następcę jego nikt dotąd naznaczonym nie został. Rząd gen. Hakinga cechowała ogromna życzliwość dla Niemców i dlatego nie można się dziwić, że niemieckie sfery gdańskie oplakują bezpowrotny jego wyjazd i życzą sobie aby następcą Hakinga był znówu Anglik.

W myśl najnowszego rozporządzenia niemieckiego ministra sprawiedliwości dopuszczone zostały kobiety z dniem 1 stycznia br. w całym Niemczech do posiedzeń sądowych w charakterze sędziów przysięgłych i ławników. A że wolne miasto Gdańsk od samego początku swego istnienia musi we wszystkim naśladować swą dawną macierz zasiadającą i w tutejszych sądach z dniem 1 marca br. kobiety w charakterze ławników i sędziów przysięgłych.

W ubiegłą niedzielę odbyły się manifestacje nacjonalistyczne, zaaranżowane przez propagandę Rzeszy niemieckiej w Gdańsku „Heimatsdiensty“ i t. p. zadokumentowały godnie, udział był dosyć liczny. Uchwalono rezolucję przeciw okupacji Ruhry. Z powodu zajęcia przez wojska francuskie obszaru Ruhry, hakatyści gdańscy zaprowadzili żałobę. Różne „Heimatsdiensty“ i t. p. zadokumentowały swą łączność z Rzeszą niemiecką przez urządzenie nabożeństw żałobnych, które odbyły się w kościołach na całym obszarze wolnego miasta. Orkiestra „Schupo“ nie koncertowała na miejscu publicznym w ostatnią niedzielę, również na znak żałoby.

Tajemnicze praktyki P. Szyllera Szkolnika

Niejaka pani Stelmaszewska mieszkanka Pułtуска, zapragnęła poznać Syreni Grod wraz z jego osobliwościami i tajemnicami. Gdy przybyła do Warszawy, usłyszała o istnieniu wielu, prawie indyjskich Joghów i mistrzów wiedzy tajemnej, a najbardziej wbiło się jej w pamięć dźwięczne i melodyjne nazwisko p. Szyllera Szkolnika, polecającego głośno i szeroko swą wiedzę, talent i środki na porost czupryny.

Udała się więc p. Stelmaszewska w towarzystwie znajomego do mieszkania warszawskiego Jogha. Znajomy pozostał w przedpokoju, p. St. zaś odważnie przekroczyła tajemny próg i stanawszy przed majestatem bujnej czu-

pryny mistrza — oświadczyła mu, iż pragnęłaby dowiedzieć się czegokolwiek o losach męża swego, który przed wielu laty wyemigrował do Ameryki i wieści o sobie nie daje. Mistrz zmarszczył czoło, spojrział okiem znawcy na p. St. — (kobietę weale przystojną) i powiedział, że, aby rozmawiać z duchami, musi ją wprowadzić w odpowiedni trans, na co ta bez wahania się zgodziła.

P. Szyller-Szkolnik nie tracąc czasu, spuścił rolę, mówiąc, że „duchy światła się boją“, następnie p. St. ulokował w kącie, głową do ściany, a plecami do siebie i perswadowując jej, że „duch“ podczas seansu musi mieć jaknajmniej zapór materialnych, nakazał podniesienie bluzki i założenie jej na głowę. P. St. i to żądanie mistrza spełniła.

Niebawem jednak zaczęły się dziać rzeczy niesamowite: „duch“ zaczął operować koło dość trudnego „pułtuskiego“ dessous.

Nie tracąc przytomności umysłu — „czarowana“ kobieta przerwała seans i krzykiem zaalarmowała znajomego — który wpadł do pokoju i „pułtuszczańkę“ z opresji uwolnił.

O tajemnych praktykach warszawskiego Joghi zawiadomiono policję, która, po spisaniu protokołu przekazała sprawę prokuraturze.

Amatorowie obrzezania.

Żydzi ta obecnie panująca nacja w Polsce przyciąga do siebie więcej zgangrenowane jednostki z najgorszej kategorii bandytów których nie każą tj. paskarzy.

Śladem kupca przy ul. Batorego we Lwowie Józefa Mussila, który przed dwoma laty ku oburzeniu całego społeczeństwa przeszedł w szeregi wyznawców mojżeszowej wiary — wstąpił obecnie Marjan Kohman, Multimilioner, właściciel pracowni wyrobu ciast i cukrów przy ul. Jagiellońskiej 15, syn urzędnika skarbowego, nie patrząc na rozpacz swej rodziny — zmienia w tych dniach wiarę, aby wstąpić w związki małżeńskie z żydówką. Ma już za sobą pierwszy akt, związany nieodłącznie z tego rodzaju rzadkimi transformacjami, a w najbliższych dniach dopełni drugiego aktu w synagodze. Wypadki tego rodzaju zdarzają się w naszym społeczeństwie bardzo rzadko, to też rejestrując je z obowiązku kronikarskiego zaznaczamy iż wywołują one z jednej strony oburzenie z powodu ohydy czynu, z drugiej uczucie ulgi, że tego rodzaju tak rzadkie typy same usuwają się na zawsze poza nawias społeczeństwa.

Fakrykacja Polaków.

Podali o zmianę nazwisk:
 Rozenbaum Franc. na Rowski
 Szwarzenberg Hen. Jerzy „ Czarecki
 Edelstein Marcell „ Czelicki
 Nattik Tad. „ Koziański
 Kienzler Zel. „ Tomiński
 Berenhaut R. J. E. „ Niedzwiański
 Hochberg Wład. „ Mzurski
 Sfabrykowano również w Polsce jednego

Anglika:

Edelsztajn Benjamin uzyskał zmianę nazwiska na Smith. (4)

Bigawki republikańskie

ŻYDZI NA URZĘDACH.

Ku hańbie i wstydu Polski — poobudzany został cały szereg najwybitniejszych stanowisk w dyplomacji i wysokich urzędach centralnych — żydami. Ku hańbie Polski — państwo nasze reprezentowane jest na konferencjach międzynarodowych przez żyda Aszkenazego pisze „Ojezyzna“.

Po konsulatach i ambasadach polskich zagranicą roi się od żydów w postaci rozmaitych Ehnerów, Rosenbergów i innych.

Obecnie nowy kwiatek...

Naczelnikiem wydziału w Państwowym Urzędzie Emigracyjnym w Warszawie jest żyd Alter, który do niedawna jeszcze stał pod nadzorem policyjnym jako agent bolszewicki. Alter jak np. stwierdzono był również we Lwowie w czasie kongresu bolsz. w św. Jurze. Kim był w Bolszewji — wszyscy dobrze wiedzą i dziś temu żydowi oddaje się w Polsce wysokie dygni-

tarstwo (V ranga) kontroli w Polsce i zagranicą linii okrętowych — jak wiadomo żydowskich, które obdzierają wprost skórę z emigrantów Polaków.

Zdawać się może, iż są to rzeczy wymyślone, a jednak jest to najsmutniejsza rzecz w rzeczywistości stosunków w Polsce.

Miasta, które znikły.

PRACA WIEKOW. — PRZYPADK CZUWA. — AGUNT I HERKUIANUM. — OSTATNIE ODKRYCIE.

Wezbrane potoki niszczą groble i zalewają kwitnące wsie, góry pękają, grzebiąc u stóp swych rozslane domostwa, wulkany ziejąc lawą, kamieniami i popiołem zmiatają z powierzchni ziemi całe okolice, pożary pozostawiają z miast ruiny i zwaliska.

A potem pracuje czas... Pracują burze deszcze, mróz i słońce. Rzeki zlobią nowe koryta, z każdym rokiem nanoszą nowy muł i to trwa całe wieki. Pługi zaoorują przestrzenie, znowu mijają setki lat i w otoczeniu zapomnienia pogrążają stare grody, które kiedyś rozpościerały się na tych miejscach.

Po wielu, wielu latach przychodzą jednak ludzie, którzy grzebią w starych księgach i aktach i ze zdumieniem patrzą na kwitnące pola i szumiące lasy.

„Więc tu leżało kiedyś wielkie miasto?“

Nikt ich nie umie objaśnić, czy tak było istotnie. Pługi pracują dalej, a jeżeli czasem napotkają na kamień lub cegłę, rolnik od rzuca je na miedzę, nie troszcząc się skąd pochodzą.

Przypadek jednak czuwa. Znowu wylewa jakaś rzeka, wir wyłobi głęboką jamę, a na dnie jej ukazują się płyta grobowa z rytym tajemniczym jakimś napisem.

Ciekawość ogarnia ludzi, grzebią dalej i oto wyłania się sarkofag.

Takie były mniej więcej dzieje odkrycia tego w Karyntji starożymskiego grodu Agunt. Gdzie indziej znowu kopano studnię i robotnicy znaleźli się nagle przed drzwiami, prowadzącymi do domu mieszkalnego. Tak odkryto Herkulanum.

Koło miejscowości Wertenburg nad Dunajem chłop, idący za plugiem, wpadł raz nagle w głęboką dziurę. Jak się później okazało, leżał tam kiedyś stary rzymski gród Abusina. Słuchy o tem chodziły oddawna, ale nikt się tą sprawą nie interesował.

Do Wertenburga przybył jednak nowy proboszcz. Chłopi zaczęli uskarżać się przed nim, że na roli ukazują się jakieś dziwne mokre plamy. Było w tem coś tajemniczego i niesamowitego. Plamy te występowały w znojne lato, a pole w tych miejscach było jak zaczarowane. Obok zboże wybujało w ciężkie obfite kłosa, a tu nic nie rosło. Plamy miały regularne kształty: prostokąty, kwadraty i czasem trójkąty. Nowy proboszcz szybko wydał swój sąd: „Pod ziemią są stare mury, albo stare ulice“. Diagnosta okazała się prawdziwą. Zaczęto kopać i trafiono na ślady miasta Abusina.

Teraz i chłopci zaczęli szeroko opowiadać, skąd brali kamienie na budowę, o kamiennych figurach, które odnajdywali, o starych monetach, ukrytych w chałupach itd. Monety pokazano znawcom. Stwierdzono że były bite przed r. 1700.

Proboszcz nazwiskiem Schreiner podjął dalsze roboty na własny koszt. Z radością odkrywał jedne budowle za drugimi. Niestety warunki finansowe są takie, że wiele skarbow drzemie jeszcze pod ziemią. Dzieł nica handlowa, o której mówi historia, nie jest odkryta. Wśród zwalisk starego grodu czekają ujawnienia skarby, które kiedyś opowiedzą, jakie było życie tych, którzy przed wiekami tam mieszkali, radowali się, cierpieli i umierali.

Ciekawe odkrycie.

(5) Pewien duński uczony, znalazł przy poszukiwaniach w celach naukowych, na starym cmentarzystku południowo — zachodniej Grenlandii ubrania datujące z 13 i 14 wieku.

ZYGZAKI

Sekretarz Szkoły Dramatycznej o „biedniakach” „hrabiczach” Krasiańskiego.

Sekretarzem łódzkiej szkoły Dramatycznej jest p. Witold Wandurski. Pan Wandurski jest jednocześnie kierownikiem działu literackiego „Republiki” nowozałożonego organu łódzkiego przemysłowca żydowskiego p. Moryca Poznańskiego. Pan Wandurski ma duże pretensje do literatury albowiem był współpracownikiem pisma stojącego na bardzo wysokim poziomie kulturalnym. Łódzkiego „Łodzianina” no i pisał korespondencje w „Robotniku”

Tyle wiemy o zasługach literackich p. Wandurskiego, który w Nr. 3 „Republiki” w swoim Przyczynku do filozofii kultury p. t. „Sensacja, matolek a cywilizacja” pomieścił następujący ustęp o jednym z Wielkiej Trójcy Romantycznej o twórcy „Niebieskiej Komedji” Zygmuncie Krasiańskim.

Sztubakowi mać się w głowie. Każą mu wkuwać historyczno-arystokratyczne brednie historyjoficzne hrabicza Krasiańskiego...

Oto dosłowna cytata z artykułu p. Wandurskiego sekretarza łódzkiej szkoły Dramatycznej członka komisji teatralnej kierownika literackiego „Republiki”

Dla p. W. cała spuścizna literacka twórcy „Irydiona” to „brednie historyczno — arystokratyczne hrabicza”

Pan W. nie uznaje wartości dzieł dlatego że autor był „hrabiczem”. (Mała analogia: Zamojski nie mógł zostać prezydentem bo ma nieszczęście posiadanie tytułu)

A jednocześnie trochę wyżej nad wspomnianym ustępem żali się p. W. że nie „wkluczo no” do programu szkolnego dzieł... Stanisława Brzozowskiego. Nie dlatego że z nacięciem podaje to nazwisko, że Stanisław Brzozowski był szpiegiem i prowokatorem (co dostatecznie zostało udowodnione, uznaje również całą głębię umysłową Brzozowskiego) lecz tylko dlatego, że utwory jego nie nadają się dla poziomu umysłowego ucznia szkoły średniej.

Prawdopodobnie na scenie łódzkiej nie grzemy niepospolite dzieło Krasiańskiego „Irydiona” dopóki członkiem komisji teatralnej będzie sekretarz łódzkiej szkoły dramatycznej p. Witold Wandurski lub inni członkowie PPS. którzy o wartości utworu będą wyrokoowali ze stanowiska partyjnego.

O biedny Wielki Wieszczo, żeś miał nieszczęście urodzić się hrabią.

XX

KRONIKA

— Kalendarzyk.

21 stycznia Niedziela Agnieszki.
Wschód słońca g. 7 m. 32
Zachód g. 5 m. 03

— Widowiska.

Teatr miejski (Cegielniana 63)
„Człowiek z budki saffera”
Spół. Pracow. Państw. (Sienkiewicza 40)
„Safo”
Teatr „Scala” (Cegielniana 18)
„Banco”
„Casino” (Piotrkowska 67)
„Męczennica miłości”
„Luna” (Przejazd 1)
„W noc karnawałowa”
„Odeon” (Przejazd 2)
„Czarna koperta”
Grand-Kino (Piotrkowska 72)
„Tragedja skrzypka”
„Nowości” (Piotrkowska róg Główniej.)
„Huron”
Filharmonja (Dzielnia 20)
„Świat się skończył”...

— Kalendarzyk historyczny.

1793 Stracenie króla Ludwika X VI franc.

W sobotę rano dn. 20 stycznia r. b. zasnęła cicho nasza najukochańsza córuchna

S. † P.

Irenka Łucja Lachmanówna

przeżywszy 2 lata i 7 miesięcy.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy Górnym Rynku № 5 | 6 nastąpi w niedzielę dnia 21 stycznia o godz. 11:00 po południu na Stary cmentarz katolicki, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

13641

Rodzice, si. strzyżycha i rodzina.

Jak polski bank sprzedał swój lokal żydom

Dzisiaj kiedy cała prasa narodowa przedstawia niebezpieczeństwo ekonomiczne grożące ogółowi polskiemu ze strony żydów, kiedy nawołuje ten ogół do organizowania się w spółdzielnie, hurtownie i tp. aby tylko wyzwolić się z pod panowania żydów i unarodowić przemysł polski; od czasu do czasu wśród społeczeństwa polskiego znajdują się zdrajcy tej świętej narodowej sprawy i swoje placówki za srebrniki judaszowe sprzedają żydom. Co prawda są to jednostki, może czasami niedostatecznie uświadomione, nie przedstawiające sobie całą groźbę jaką swym czynem przyczynili oni społeczeństwu polskiemu w walce z żywiołem żydowskim. Pomimo tego czyni takie rzeczy sprzedawcyków prasa narodowa umieszcza na łamach swych pism stawiając ich pod przęgierz opinii polskiej dla wiadomości przyszłych naszych pokoleń.

To wszystko dotychczas dotyczyło się jednostek niemających nic wspólnego z zaszczytną dziś nazwą — kupiectwo polskie. Żydzi jednak nie śpią. Postanowili zapuścić swe krogułże łapy w tą właśnie stronę. I cóż? A no udało się im! Obecnie musimy z wielkim smutkiem skonstatować przykry fakt jaki stał się u nas na gruncie łódzkim.

Przed niedawnym czasem zawdzięczając staniom i energii grona Polaków udało się stworzyć w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 113 Bank polskich kupców i przemysłowców chrześcijan. Instytucja ta czysto polska ma za zadanie wyrwanie chrześcijańskiego handlu i przemysłu z rąk rozmaitych banków żydowskich przez udzielenie przemysłowcom i kupcom polskim odnośnego kredytu na prowadzenie interesów. Jak była potrzebna u nas taka instytucja i jak ona się rozwija posłużyć może fakt, że posiadała ona swą filję w Ło-

dzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 80, oddziały w Kaliszu i Wieluniu a w bieżącym miesiącu otworzyła jeszcze oddział w Sosnowcu. Wszystko to rozwija się jaknajlepiej i wszędzie tworzy wielką wyrwę w handlu żydowskim zawdzięczając poparcie społeczeństwa polskiego. Tymczasem w tym państwie finansowem zaczyna się coś dziać. Otóż pragnąc nie rozdrabniać posiadanej u siebie gotówki główni kierownicy banku pp. Roszak i Nowosielski zdecydowali zlikwidować filję przy ul. Piotrkowskiej nr. 80. Wiadomo wszystkim, a w szczególności kupiectwu jak dzisiaj trudno o lokale.

Pragnąc otworzyć jakikolwiek interes polski bardzo często cała impreza rozbija się o brak lokalu ponieważ 3-4 domów w naszych miastach i miasteczkach należy do żydów a ci dowiedziawszy się, że to ma być interes „gojowski” — lokal odstępować nie chcą. Wobec takiej sytuacji niektórzy kupcy polscy dowiedziawszy się o mającym wolnym być lokalu zwracali się do pp. Nowosielskiego i Roszaka z prośbą o odstąpienie im lokalu. Wszystko napróżno! Przedstawiciele Banku polskiego żądali tak wygórowanej ceny i stawiali warunki niemożliwe do przyjęcia, że reflektanci z przykrością zmuszeni byli zrezygnować z uzyskania tego lokalu niemogąc dojść przyczyny takiego zachowania się przedstawicieli Banku polskiego względem kupców Polaków.

Obecnie ci panowie, pomimo, że głoszą „hasło w jedności siła” i „swoj dla swego” odsłonił swą przyłbicę z pod której wyszło na jaw, że za trochę więcej srebrników papierowych woleli lokal odstąpić nie kupcowi polskiemu lecz żydowskiemu Tow. Akc. wyrobów tytoniowych J. L. Szereszewski w Grodnie. Do tej sprawy jeszcze wrócimy; K.

Rozłam w kościele marjawiłów.

LIST OTWARTY KS. PAGOWSKIEGO DO BISKUPA KOWALSKIEGO. (w skróceniu).

Dawno widziałem w Tobie piętno potępienia i dowody przewrotności; boiałem nad tem, że nie mogłem znaleźć skłowieka któremu mógłbym opowiedzieć Twoje skłonności, wielu bowiem było zahypnotyzowanych Twoją „wielkością”, „pracą” i „poświęceniem”. Przyczyną Twego upadku była chęć i pycha. Na podobieństwo Lucyfera postawiłeś siebie na miejscu Boga, ogłosiłeś siebie nieomylnym i napełnionym Duchem Świętym. Na podstawie „objawienia” przed Bożem Narodzeniem oznajmiłeś kapłanom, że nie będziesz widział królestwa Bożego na ziemi, a w krótkim czasie potem głosisz że jesteś „Bramą do królestwa Bożego”. W pojęciu Twoim dziwnie zgadza się prawda z fałszem, bo co dzisiaj z entuzjazmem chwalił — jutro z całą bezwzględnością potępiał.

Powagi i władzy przełożonego używasz do łamania ślubów zakonnych i w ten sposób nadużywasz posłuszeństwa. Dzisiaj pozostali przy Panu Jezusie jedynie Ci, którzy dawno opierali się i opierają na Nim jako jedynej naszej Opocie i Głowie Kościoła. Inni, którym imponowała Twoja Biskupia Mitra i Berło stracili zupełnie wiarę w

Boga. Pomyśl tylko jaki straszny sąd Cię czeka. Nie stoisz na straży zachowania praw i reguły.

Po upewnieniu się o Twojej ohydnej pracy, żądałem wraz z innymi kapłanami zwołania Generalnej kapituły. Ty jednak w obawie potępienia czynów Twoich, kapituły nie zwołałeś, co mnie zniewoliło do ogłoszenia ludowi Twoich postępów. Z chwilą tą łączność moja z Tobą przerwała się nazawsze za co dzięki nieskończone Panu Bogu. Poddawałem się woli Twojej nawet wbrew opinii parafji, jak to miało miejsce w ofiarowaniu Ci dzwona przed Bożem Narodzeniem.

Przypominam Ci jeszcze i to, że jesienią roku ubiegłego posłałeś do Sobótki Ojca Szymona, aby wśród parafian urobić opinię uwłaszczając najzacniejszemu i najszlachetniejszemu kapłanowi Ojcu Gabryelowi Krakiewiczowi, co się wówczas nieudało i Twój emisariusz, Szymon przez naiwność wydał Twą krećcą robotę i przedemną przyznał się, że zrobił to na wyraźny Twój rozkaz.

Zadaleko posunąłeś się w Twoim postępowaniu i nikt nie jest w stanie ograniczyć despotycznej Twojej władzy. Sam przez szatana opętany

opamiętać się nie możesz; ewangeliję zamieniłeś na dzieła ludzi świeckich.

Ja z ludem moim, oparty na Chrystusie Pa-
nu i na nauce Jego i Apostołów, oświadczam pu-
blicznie, że nic mnie z Tobą nie wiąże. Potępiając
Twoje postępowanie, niegodne sukni kapłańskiej
małżeństwa upozorowane mistycyzmem:

Ks. Józef Pagowski
Były Marjawita.

Kapłan Polsko-katolickiego Kościoła.

Zgierz 20 stycznia 1923 r.

Wiadomości bieżące

— Wyjaśnienie Komendy Policji.

W związku z wiadomością podaną we
wczorajszym numerze „Rozwoju” p. t. „Jak się
bawia merytorycy” komunikuje nam
komenda policji: Niezwłocznie po wypadku
w kabarecie „Ka—Ka—Du” około godz. 6—ej
rano uczestnicy zajścia zostali odprowadzeni do
komisarjatu, gdzie spisano protokół. Śledztwo
w powyższej sprawie powierzono podkomisarzo-
wi Wesołowskiemu z urzędu śledczego. Na sku-
tek decyzji p. prokuratora przy Sądzie Okręgo-
wym p. C. Łuńskiego kierownika wydziału
skarbowego łódzkiego magistratu p. dr. E.
Weisberg pozostał na wolnej stopie.

— O podwyżkę dla urzędników miejskich

Ponieważ zwłoka w uchwaleniu przez
Radę Miejską podwyżki za styczeń dla pracow-
ników miejskich wywołała wśród nich wielkie
rozgoryczenie, Magistrat postanowił przedsię-
wziąć kroki, aby we wtorek dn. 23 b. m. odbyło
się następne posiedzenie Rady Miejskiej, na
którem kwestja podwyżki znalazłaby ostatecz-
ne rozstrzygnięcie.

— Powiększenie opłat miejskich.

Magistrat postanowił podwyższyć 10—
krotnie opłaty koncesyjne, pobierane od właścicieli
i dzierżawców przedsiębiorstw targowi-
skowych.

— Budowa kolejki Łódź—Tomaszów.

Do Rady Zarządzającej Spółki Akcyjnej
budowy i eksploatacji kolejki Łódź—Rokici-
ny—Tomaszów postanowiono wydelegować z ra-
mienia magistratu: prez. Rzewskiego i r. Re-
miszewskiego.

— Park ludowy w Łodzi.

Magistrat zwrócił się do D. O. K. z proś-
bą o usunięcie z terenów Pola Konstanta-
nowskiego strzelnicy wojskowej ze względu na
to, iż na placach tych rozpoczęte będzie wkrót-
ce zakładanie Parku Ludowego.

— Pensje personelu w szpitalach.

b) Magistrat postanowił podwyższyć z
dn. 1—szym stycznia r. b. równoważnik za
utrzymanie personelu w szpitalach miejskich
o dalsze 30 proc. t. j. do sumy mk. 6000 dzien-
nie.

— W sprawie zatarasowanych stacji ko- lejowych.

b) Bawiła w Łodzi komisja, złożona z
przedstawicieli 4—ech dyrekcji kolejowych
w sprawie rozładowania wagonów, gromadzą-
cych się na stacji kolejowej Łódź—Fabryczna.
Komisja sporządzi odpowiedni memor-
jał. Obecnie opracowuje komisja ta nowy roz-
kład pociągów towarowych.

— Ze związku zawodowego ogrodników.

b) Ostatnio odbyło się zebranie roczne
związku zawodowego ogrodników koło łódzkie.
Do zarządu związku wybrani zostali Tomasz
Leszczyński (prezes) dyrektor Waclaw Rypski
(vice—prezes) sekretarz Tadeusz Gogolewski
i Bolesław Miniewicz (skarbnik).
Postanowiono urządzić kursa dla prakty-
kantów. Kursa odbywać się będą 3 razy ty-
godniowo w lokalu związku przy ul. Kilińskiego
50.

Urządzone również będą kursa dla ogrod-
ników i amatorów ogrodnictwa, które odbędą
się w lutym od 19—14. Wykładać będą pre-
legenci zamiejscowi. Ponieważ niejednokrotnie
był ogrodnik przywracający sobie uszy.

Sprawa zabójstwa Kindermanówny.

Morderstwo i zamach samobójczy na tle miłosnym.

b) Onegdaj i wczoraj w tutejszym sądzie
okręgowym toczyła się rozprawa przeciwko b.
sierż. tatar. dywizji Klemen. Bochenowi, oskar-
żonemu o zabójstwo 19 let. Elly Kindermanówny,
w Zgierzu.

Do sprawy zezwano 37 świadków, prze-
ważnie mieszkańców Zgierza oraz biegłego Dora
Czarnożyłę.

Szczegóły sprawy podaliśmy już swego cza-
su, zaraz po zabójstwie..

Policja wszczęła poszukiwania za Buche-
nem, na razie jednak nie zdołano go odczekać.

Dnia 26 kwietnia do komisariatu pp. w Zgie-
rzu zgłosił się Franciszek Wojciechowski i zako-
munił, że w lesie miejskim na okręglu leży
jakiś człowiek z raną postrzałową. Kierownik ko-
misariatu Zajęczkowski udał się na wskazane
miejsce i we wskazanym osobniku poznał Klemen-
sa Buchena. Przewieziono go do szpitala w Zgie-
rzu, gdzie zbadany przez sędziego śledczego Bu-
chen przyznał się do zabójstwa Elly Kinderman
opowiadając znany już czytelnikom przebieg zbro-
dni.

Podczas sprawdzania świadków okazało
się, że z pośród wezwanych na rozprawę 3—ech
świadków nie stawiło się dwóch mianowicie: Emil
Wagner i Jerzy Krzewiński.

Prokurator oświadcza, iż sprawę można
rozpatrywać bez tych świadków i odczytać ich ze-
znania. Innego zdania jest obrońca oskarżonego
adv. Kobylński, który oświadcza, iż Wegner żyje
i pracuje w Łodzi w fabryce i musi być bezwzględ-
nie wezwany, gdyż jest on świadkiem obrony
i może wyjaśnić sądowi różne okoliczności na ko-
rzyść oskarżonego. Wobec tego wnosi o odrocze-
nie sprawy.

Sąd po Krótkiej naradzie postanowił, nie-
stawiennictwo Wegnera, uznać za nieusprawiedli-
wone, skazać go na 15.000 mk. grzywny. Nieobec-
ność zaś świadka Krzewińskiego, uznać za uspra-
wiedliwioną i rozpocząć sprawę.

Po przeczytaniu aktu oskarżenia został zba-
dany oskarżony Klemenś Bucha, który w dłuż-
szym przemówieniu charakteryzuje cały przebieg
zajścia i opowiada, że w 1917 r. wrócił z nlewo-
li niemieckiej do Zgierza i zapoznał się z Elą Kin-
dermanówną. W 1919 r. wstąpił do wojska polskie-
go. Rodzice Kindermanówny dowiedziawszy się
o stosunku za wszelką cenę starali się przesko-

zić mu i Buchen od czasu do czasu przyjeżdżając
na urlop był zmuszony widywać się z Elą pokryjo-
mu. Pewnego dnia otrzymał od niej telegram, aby
natychmiast przyjechał, gdyż w przeciwnym ra-
zie odbierze sobie życie. Wobec tego Buchen przy-
jechał i dowiedziawszy się, że zamierzała otru-
cić się esencją octową, postanowił zwrócić się do jej
rodziców, aby otrzymać rękę córki. Matka była
bezwzględnie przeciwną temu, zaś ojciec dał cór-
ce wolną wolę. Wobec tego, że urlop mu się koń-
czył wyjechał do pułku do Krośniewic i w dal-
szym ciągu w korespondowali. Po powrocie z woj-
ska zaczął przychodzić do domu Kindermanów,
którzy mieszkali na letnisku. Tu wynikały sprze-
czki z siostrami Eli, które nie pozwoliły aby B.
przychodził do nich, wobec czego przestawał by-
wać u nich i postanowił zupełnie zerwać z Elą
i wyjechać ze Zgierza.

W krytyczny wieczór przyszedł na podwó-
rze Kindermanów, aby się pożegnać Elą zauważy-
ła go i wyszła. Gdy Buchen oświadczył jej, że je-
dzie do Warszawy na posadę, poczęła płakać i pro-
sić aby tego nie uczynił, gdyż tak się do niego
przyzwyczaiła, i żyć bez niego nie może. Nagle
Ela powzięła straszny plan, aby popełnić wspólnie
nie samobójstwo. Buchen z początku nie mógł się
na to zdecydować, aż wreszcie stracił przytomność
i wyjął rewolwer. Gdy stał tak z bronią w rękę,
Ela szarpnęła go za rękaw, wobec czego padły
strzały i widząc ją zalewającą się krwią, chciał się
zabić, lecz rewolwer mu się zaciął, wziął więc pa-
to i uciekł do lasu. Tam dopiero uprzytomnił so-
bie co się stało, chciał popełnić samobójstwo, lecz
przedtem chciał napisać kartki do rodziców swo-
ich i jej o przyczynie strasznego czynu, lecz wobec
tego, że było ciemno, postanowił poczekać do rana.
Gdy już było widno usłyszał, kroki w lesie i myś-
ląc, że jego szukają, wyjął rewolwer i postrzelił
się. Badanie świadków dużo czasu zajęło. Pierwsze
go dnia przesłuchano 17 świadków i biegłego.

Smutne było opowiadanie ojca oskarżonego
oraz siostry zamordowanej. Z początku oskarżo-
ny zalecał się do siostry i pisywał do niej wiersze
ale potem skierował swe afekty do Eli. Zdaniem
biegłego symulacja ze strony oskarżonego jest wy-
kluczona, gdyż strzelił sobie w czoło.

Drugiego dnia rozpraw badano w dalszym
ciągu świadków.

Ogłoszenie wyroku odłożono do jutra.

nie posiadające kwalifikacji, postanowiono wy-
dawać świadectwa po poprzednim zdaniu egza-
minów przez petenta. Urządzony również bę-
dzie na terenie Łodzi zakaz ogrodnicy.

— Budowa bez zezwolenia.

b) Spisano protokół na Mordkę Laberta
zam. przy ul. Kilińskiego 69, który bez zezwo-
lenia wydziału technicznego przy komisariacie
rządu, budował farbiarnię. Robotę wstrzyma-
no, a Laberta pociągnięto do odpowiedzialno-
ści karnej.

Wynadki i kradzieże.

— Schwył nie groźnych bandytów.

b) Jak już donosiliśmy w nocy dn. 7 stycznia
został na drodze obok wsi Babianna pow. tureckiego
dokonano napadu bandyckiego. Bandyci obrabowa-
li dających kupców Rafała Bermana, oraz szaję i Fajgę
Sztar. Po napadzie kupcy udali się w dalszą drogę
do Stawiszyna i po 2—ch dniach dopiero donieśli o
wypadku policji w Turku.

W tym dniu odbywał się w Turku kwartalny
jarmark, na który zjeżdża się zwykle kilkanaście ty-
sięcy osób. Zmobilizowano oddział policji z okolicz-
nych posterunków i dokonano obławy, otaczając ob-
serwacja osoby przebywające na targu. Poszukiwa-
nia uwięzione zostały pomyslnym skutkiem, gdyż
3—ch bandytów udało się schwytać. Są nimi Stanisław
Rosak i Stanisław Kazimierzczak z Imitkowa, pow.
konińskiego oraz Ignacy Ciołkowski ze wsi Budy-
Sitkowskie, pow. tureckiego. Aresztowanych odesła-
no do więzienia i wkrótce staną oni przed sądem do
różnym. (4)

Dlaczego?

Lekarz żyd obraża uczucia religijne
chrześcijan.

W szkole powszechnej Nr. 56 w Łodzi w
zeszłym miesiącu miało miejsce następujące
zdarzenie.

Gdy wszedł prefekt do jednej z klas na
lekcje, dzieci powitały go słowem „B...wna pla-
cze”.

„A czegoż ty płaczesz?” Spytał zdziwo-
ny ksiądz zapłakaną dziewczynę, jedną z lep-
szych uczennic tej klasy.

Zamiast zapłakanej odpowiedziały chło-
pcom koleżanki:

— Bo doktor powiedział na jej szka-
plerz „Po co nosisz ten galgan.”

Prefekt jak mógł uspakajał wzburzone
dzieci, których w tak ordynarny sposób obra-
żono uczucia religijne, wreszcie się zapytał:

— „Czy Polak czy Żyd to powiedział?”

— „Żyd! z pewnym zadowoleniem od-
powiedziały dzieci.”

Prefekt trochę odetchnął.

Podczas lekcji jeden z rezolutniejszych
uczniów zapytał:

— „Proszę księdza, dlaczego u nas w pol-
skiej szkole, w polskim kraju jest „taki żyd”
doktorem?”

Ksiądz nie nie odpowiedział.

Bo i cóż miał na to odpowiedzieć polski
ksiądz, polskiemu dziecku, w Polsce, gdzie naj-
ważniejsze sprawy państwowe są rozstrzygane
przez żydów. To też żydzi bezkarnie obrażają
uczucia religijne chrześcijan.

Lekarzem w szkole powszechnej Nr. 56
jest dr. Rubinlicht.

Walczy z paskarstwem!

Teatr i muzyka

— Teatr miejski.

W niedzielę po poł. „Sulkowski“ dla zrzeszeń rob. i intelig. Wieczorem o godz. 8.15 „Człowiek z budki snuflera z Rozmarynowskimi w roli głównej.

— Czesław Skonieczny dla dzieci.

Pojmując całą doniosłość artystycznej rozrywki dla dzieci i pragnąc postawić ją na właściwym poziomie, kierownictwo „Bajek“ zaangażowało na niedzielę, dn. 21 stycznia o g. 12-iej w poł. pana Czesława Skoniecznego, artystę teatru Bogusławskiego w Warszawie.

Usłyszymy przesłaniczną bajkę „Czerwona bajeczka Jędrusia“ Rozmowa Dyżia ze świeższym

Bal na „Gniazdo“

Jednym z najspanialszych bal jakiego się w Łodzi odbywają jest bezprzecnie bal „Gniazdo“. Bardzo energicznie zarząd chcąc podtrzymać tradycję a jednocześnie zasilić fundusze tej pożytecznej instytucji urządził b. r. w sali 1 oddz. Straży Ogniowej (Konstantynowska 4) w dniu 27 stycznia Wielki Doroczny Bal.

Obowiązki gospodarskie przyjęli na siebie:

- Pp. St. Angersteinowie E. Angersteinowie, K. Anstadtowie, B. Bęgalowie, M. Barciński, H. Barciński, St. Barciński, K. Brzozowscy, A. Bitykowie, A. Biedermanowie, G. Bennichowie, K. Beyerowie, M. Czylińgarianowie, St. Cygański, A. Demsovie, R. Daubowie, A. Delnitzowie, M. Dmowsky, K. Eisertowie, W. Ebarawiczowie, O. Eiserbramowie, Wl. Eckerdorfowie, A. Eisenbraunowie, F. Fiszerowie, T. Finatrowie, T. Finde sen, Wl. Garliński, A. Grönmannowie, E. Geyerowie, G. Geyerowa, K. Geyerowie, F. Greenwoodowie, P. Garapichowie, L. Hirsbergowie, K. Hoffrichterowie, O. Haesslerowa, L. Herbstowie, S. Hamburgowie, E. Hirsbergowie, Wl. Horodyński, Idzkowscy, St. Izyccy, St. Iwanowscy, Wl. Jezewscy, A. Johnowie, B. Jasiński, A. Janzowa, Z. Jurakowscy, W. Klawawie, R. Kaiserbrechtowie, W. Kaisenbrechtowie, E. Kaiserbrechtowie, T. Lokielowie, St. Kernbanowie, B. Knichowieccy, T. Karachowie, H. Knate, A. Kummantowie, E. Krasusecy, T. Kindermanowie, W. Koczyniński, Juliuszostwo Kindermanowie, A. Kindermanowie, A. Kamisicy, O. Lorendzowie, A. Lipiński, S. Lerowscy, Z. Lubieńczy, A. Meistrowie, L. Meybertowie, Gen. Majewscy, S. Malachowsky, J. Młkerowie, S. Meisngowie, A. Michalopsy, H. Neumanowie, B. Nussbaumowie, L. Neugebaurowie, W. Odechowsky, W. Polakowscy, S. Przedpelscy, Palaszewscy, J. Rychterowie, J. Rapportowie, J. Racięccy, P. Rumpłowie, H. Raęgerowe, K. Rasmanowie, A. Romanowscy, J. Rosiewiczowie, S. Skalscy, K. Szwelkertowie, R. Steigertowie, E. Steinertowie, T. Saloccy, G. Szmalcowie, K. Scheibferowie, J. Scheiblerowie, J. Siypukowscy, J. Szrecrowie, A. Tachtermanowie, L. Talerowie, Z. Wagnerowie, K. Wellowie, I. Wattenowie, E. Wellowa.

- Panowie: Maurycy Oppela-Bronikowski, Ernest Dziubiński, Eugenjusz Essman, Alfred Eckersdarr, S. Ender, T. Ender, Gamulnicki, Robert Geyer, Stefan Garliński, Fred Greenwaad, Konstanty Hardt, Alfred Haessel, Henryk Janasz, Franciszek Karpiński, Stanisław Koziejowski, Zbigniew Koliński, Nowicki, Parafinski, Jakób Petters, Stanisław Toruń, Aleksander Wojewódzki, Adam Zamarski.

Komunikaty

— Podziękowanie.

Za szlachetne uznanie mej 50-cio letniej pracy i za otrzymane wynagrodzenie, składam firmie Zjednoczonych Zakładów K. Scheiblera i L. Grohmana serdeczne podziękowanie. Władysław Reliszko.

128-1

— Choinka Stow. Kupców.

Stowarzyszenie drobnych kupców przy myślowców polskich w Łodzi Andrzeja 34. urządził tradycyjnym zwyczajem dn. 21 bm. „choinkę“ dla dzieci swych członków. Początek o godz. 2 popołudniu.

129-1

— Lucrezia Borgia.

Za różdżką czarodziejską sztuki kinematograficznej i znakomitego reżysera Oswalda, ożyła na ekranie epoka największych dzieł sztuki, naj

większego przepychu, największych okrucieństw i rozpusty średniowiecza — epoka Borgiów. Film jest tak wyreżyserowany, opracowany w ramy tak stylowe, dekoracje i zdjęcia tak cudowne, że wszędzie zagranicę, gdzie on obecnie jest na repertuarze, wywołuje niesłychany zachwyt. Obraz ten jest nowym tryumfem Conrada Veidta. Wobec tej wyjątkowej indywidualności i potęgi ekspresji bęcybująca zazwyczaj rola reżysera ogranicza się do tworzenia tła godnego wolnej bitwy, którą wydał genialny aktor obojętności ludzi dzisiejszych. Liana Haid, Lyda Salmonowa, Anita Berber, Albert Basserman i Paweł Wegerer wreszcie cały ze spół do najdrobniejszych ról stoi na wysokości filmu, świetnego, w tym sezonie jeszcze na ekranie niewidzialnego.

Dowiadujemy się, że prawo demonstracji w Łodzi zabezpieczyła sobie dyrekcja kina-teatru „Luna“

5392-1

— Z Twa „Rozwój“

Towarzystwo „Rozwój“ za naszym pośrednictwem podaje do wiadomości swych członków iż przy Towarzystwie zostało utworzone następujące sekcje: 1) Dramatyczno-muzyczna i 2) Sportowo-gimnastyczno-wycieczkowa.

Członkowie Towarzystwa pragnący się zapisać do wspomnianych sekcji mogą się zgłaszać codziennie od godz. 5 do 8 wieczorem w biurze Dyrekcji Okręgowej Towarzystwa „Rozwój“ przy ul. Podleskiej L. 4. (4)

— Ze Stow. Badaczy Pisma Sw.

Stowarzyszenia Badaczy Pisma Sw. urządził w niedzielę dn. 21 b. m. w sali Filharmonij. Dziełna 20 o czyt. na temat: „Swat się skończył. Miliony ludzi z obecnie żyjących nie umrą“.

Przemawiać będzie C. Kasprzycki z Warszawy o godz. 6. 15 i W. Ruhman z Gdańska o godz. 8. 15 w języku niemieckim. (4)

Przemysł i handel

Giełdę łódzka z dnia 20 b. m.

	w plac.	żądań.	trafi
Dolary St. Zjedn.	czeki 25300	25400	28200
gotówka	25100	25200	—
Franki belgijskie	gotówka 1500	—	—
czeki	—	—	—
Franki francuskie	gotówka 1710	1750	—
czeki	—	—	—
Franki szwajcarskie	gotówka	—	—
czeki	4700	4750	—
Korony austriackie	0 28	0 49	—
Funty angielskie	gotówka 116,200	118000	—
czeki	—	—	—
Korony czeskie	650	658	—
Marki niemieckie	gotówka 1,30	1,32	—
czeki	1,28	1,30	—
Miljonówka	—	1890	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—	—	—

Giełda warszawska

Dol. St. Zjd.	25700	Dol. Kanad.	—
Marki niem.	1,57	Funty	120000
Czeki i wpłaty.			
Belgia	1540	Londyn	119,000
Berlin	1,37	Nowy Jork	25,600
Gdańsk	1,37	Paryż	17,0
Praga	700	Wiedeń	57

Akcje.

Bank hand.	38,500	Ostrowiec	105000
„ Dyskont	54000	Radzki	44800
„ Kredyt.	10000	Starachowice	49000
„ Zjed. Z Pol.	10400	Żyrardów	1,750,000
Cukier	575000	Borkowski	8 10r
Drzewo	7000	Zegluga	4250
Lilipop	93000	Jabikowscy	11,000
Legijski	59000	Nafta	10,000

TARGI KIJOWSKIE.

(-) Komitet kijowski Targów Kontraktowych zawiadamia, że Targi wywołały ogromne zainteresowanie u zachodnio europejskich sfer handlowych i przemysłowych. Kontrakty kijowskie, jako handlowy pośrednik, jako miejsce sprzedaży i kupna towarów, zwracają uwagę bardzo licznych solidnych firm sąsiednich państw zachodnich Polski, Czechosłowacji, Niemiec, Estonji, Austrii i in. jakoteż wschodnich Persji, Buchary. Po dzień dzisiejszy weszło zgłoszeń w sprawie uczestniczenia na Targach od 80 firm polskich, 30 czechosłowackich, 10 niemieckich i oddzielnych firm ośmiu państw.

Z OSTATNIEJ ON WILI

Z Sejmu.

WARSZAWA, 20 (PAT) Na posiedzeniu Sejmu przemawiał min. sprawiedliwości Makowski w sprawie projektu ustawy o ochronie obszaru Rplitej, Konstytucji, niektórych organów i godła oraz stosunków sąsiedzkich Rzplitej. Minister stwierdził że jedyną formą ładu wewnętrznego państwa jest jego praworządność.

Ustawodawstwo w Polsce nie jest doskonałe; Niezbędne jest więc poddanie ustaw rewizji; Ministerstwo sprawiedliwości musi podjąć inicjatywę przystosowania ustaw zaburzonych, albo uchylene ich tam, gdzie to jest koniecznym, wraz musi uzupełnić luki w obecnym ustawodawstwie;

W pierwszym rządzie przedkłada ministerstwo ustawę o ochronie Rzplitej; W ustawie tej rząd uważa, że prezydent Rzplitej powinien korzystać z ochrony szczególnej

Następnie omówił min. Makowski organizację naszego sądownictwa;

Po odesłaniu do komisji omawianych projektów oraz kilka innych ustaw, przystąpiono do dyskusji nad ekspozycją prezesa ministrów,

Pos. Głabiński. Samo przemówienie jest pułkstem dźwiękiem, jeżeli za nim stoi większość Sejmu (oklaski na prawicy) Mówca wskazuje na luki, jakie jego zdaniem zawiera przemówienie premiera Premier nie powiedział, jak sobie wyobraża przeprowadzenie reformy rolnej; Związek Lud. Nar. stoi na stanowisku, że o losach Ojczyzny decyduje większość polska, (huczne oklaski na prawicy wrzawa na lewicy i ławach żydowskich) Nie odma wiemy praw politycznych innym narodowościom, są one uprawnione, gdy chodzi o byt państwa, to co innego. Nie chcemy, aby Polska była Austrią. (na ławach żydowskich głos: prowokacja!)

Przypatrzmy się jak prezes Rady min. dotychczas wykonywał program. Mam tu znaczącą odezwę, która głosiła, że w państwie zagrożone są podstawy bytu i grozi wojna domowa. Gdzie właściwie są ci faszyci?

W toku dalszego przemówienia okoliczności min. Skrzyńskiego do placówek zagranicznych, w którym mieści się zdanie: „Należy opinii zagranicznej przedstawić, że zamordowanie Narutowicza było następstwem ostrych walk partyjnych, które mogły niebezpiecznie zachwiać podstawami państwa, a które jednak rząd zdecydowany jest stłumić w zarodku. Cui bono pisze się takie okólniki zagraniczne?

Obowiązkiem każdego prezesa ministrów jest łagodzenie walk partyjnych a nie rozdrażnianie ich.

Dalej mówca krytykuje zarządzenie stanu wyjątkowego jako nielegalne. Doprowadziło ono do nowych nielegalnych czynów jak aresztowanie znanego dziennikarza za artykuł w którym potem sąd okręgowy nie dopatrzył się niczego złego, jak zamknięcie stowarzyszenia, które ma doniosłe znaczenie dla kraju.

Wywołuje się atmosferę uniemożliwiająca wszelkie zbliżenie.

Następnie wraca mówca uwagę na fakt, że rewizja nie może być dokonana w stowarzyszeniu lewicowym bez pozwolenia M.S.W. Mam więc obóz lewicy uprzywilejowany. Może on mieć broń i bojówki, a u nich nie dokonywa się rewizji bez pozwolenia M.S.W

Rząd, który taki stan toleruje, nie stoi na gruncie konstytucji i demokracji. Rząd będzie silny, jeśli oprze się na prawie i poszanowaniu konstytucji i na zaufaniu Sejmu. Obecny rząd popierać nie będziemy.

Po odpowiedzi gen. Sikorskiego w której starał się zbijać zarzuty pos. Głabińskiego, oświadczył pos. Thugutt, że rząd obecny nie jest rządem jego stronnictwa, ale jest rządem uczciwego człowieka i dlatego jego stronnictwo nie będzie przeszkadzać jego działalności.

DOLAR 18 000?

LUBLIN 20 (I AW) Wieczorem na czarnej giełdzie kurs dolara notowano 18,000.

A. AWIERCZENKO.

Walka z drożyzną.

Całe społeczeństwo walczy obecnie, namietnie z drożyzną. Jestem przyjacielem społeczeństwa i w walce tej nie mogłem zachować się obojętnie. Zakasałem tedy rękawy, splunąłem w garść i z właściwym mi temperamentem rzuciłem się w zamęt walki.

Postanowiłem rozdzielać hojnie kulaki i kopnięcia, na prawo i lewo nie żałować policzków a także gryźć, drapać i kłuć na sposób damski.

Niestety! Kiedy to wszystko w czyn wprowadziłem — okazało się, że kopnięć uderzeń otrzymałem znacznie więcej, niż mogłem rozdać.

Może metoda była zła?

Zadebiutowałem bowiem w roli ryce-
rza zwalczającego drożyznę w sposób następu-
jący:

Wszedłem do sklepu z materiałami piś-
miennymi (sklep ten znajduje się przy jednej z
najwytworniejszych ulic miasta, w którym o-
becnje mieszkam) i zażądałem albumu do foto-
grafji.

Ile kosztuje ten mały albumik?"

„30 tysięcy“.

Przez chwilę zdawało mi się, że zemdle-
je. Na szczęście jednak tylko głucho stęknąłem
i jak kolos, któremu podcięto nogi, usunąłem
się z wolna na ziemię.

„Co mu się stało?“ — zawołali chórem
subjekci podbiegając do mnie.

„Cena waszego albumu powaliła tego
człowieka na ziemię“ — rzekł jeden z kupują-
cych.

„Przepraszam pana“ odpowiedział jeden
ze sprzedawców — „nas samych ten album
kosztuje 10,000. Żądając zaś 30,000 zarabiamy
tylko 20,000 — to znaczy 20 procent“.

„Bardzo to ładnie ze strony panów, ale
klijent może tymczasem zemdlony“!

„Niema nieszczęścia. Zawoła się doroż-
kę i laże odwieść do szpitala“.

Zaproszono mnie więc do dorożki i odtran-
sportowano. W drodze wróciła mi przytom-
ność — niestety woźnica zażądał za przejecha-
nie 100 metrów 10 tysięcy, Ulica była błotni-
sta — wobec czego nie zdecydowałem się na
powtórnie omdlenie. Zapłaciłem spojrzawszy na
konia takim wzrokiem, że z pewnością tego sa-
mego jeszcze dnia zdechł, i powlokłem się z wol-
na do domu.

Idąc myślałem sobie.

„Gdybym kupił album wydałbym 30000
Nie kupilem — bo był za drogi, a jednakże wy-
dałem 10,000!“

Wobec tego obrałem inną taktykę: jeśli
podał mi się jakiś przedmiot na wystawie
sklepowej, szedłem natychmiast do domu i tło-
maczyłem sobie:

„Nie kupilem tej rzeczy, ponieważ jest
droga. Pójdę jeszcze dziesięć razy obejrzeć ją
i nie kupię. Jeśli ubędzie sklepom taki nabyw-
ca jak ja — sklepy zbankrutują i będą pozamy-
kane. Jestem kupcem hurtowym i jeśli potrze-
buje ubrania kupuję i marynarkę i spodnie
(ex-coser!) i kamizelkę. Nie robię tak jak inni,
którzy w tym wypadku nabywają tylko pół tu-
zina nowych guzików“.

Na nie mi się nie zdała i ta nowowyrzu-
mowana taktyka.

Dwadzieścia razy chodziłem i oglądałem
wystawę sklepu nie kupując. Pomimo to
sklep coraz bardziej rozszerzano, zaś jego wła-
ściciel tył w coraz szybszym tempie, zupełnie
jakby go napelniano piwem, wlewaniem przez
uszy.

Postanowiłem zatem walczyć z drożyzną
przy pomocy prasy. Prasa jest — jak wiado-
mo szóstym mocarstwem. Zdanie to wygłosił
pewien pan, który odzyska przy pomocy drob-
nego ogłoszenia zaginionego pudła.

Ponieważ jestem człowiekiem pozba-
wionym namietności, zacząłem działać nader
ostrożnie, starannie wprzód omyśliwszy plan
całej kampanji.

Oto parę spostrzeżeń:

Pewien kupiec posiadający sklep przy
jednej z głównych ulic zupełnie nie liczył się
ze swoimi klientami i darł z nich skórę jak się
to zwykle mówi.

Cóż się stało? Nie minął i miesiąc aż tu
żona uciekła mu z kochankiem i zamieszkuje
z nim w dzielnicy bardzo malarycznej. Kocha-
nek okazuje się nalogowym pijakiem i bije ją
codziennie bambusową laską. Prócz tego wszyst-
kiego, ukradziono im kufer.

Co się zaś tyczy nielitościwego dla kli-
jentów kupca, to muszę tu zaznaczyć, że jego
kucharka dostała reumatyzmu i tuberkulozy
serca, zaś ulubiony jego piesek — ukulał.

Ażeby jeszcze raz udowodnić, że mówię
tylko czystą prawdę, podaję tu imię kochanka
i psa. Kochanek nazywał się Władysław, zaś
piesek Leda.

Oto skutki drożyzny!

Inny przykład:

Pewien handlarz uliczny sprzedawał
ciepłe kielbaski o 20 marek drożej niż jego ko-
ledzy. Człowiek ten zupełnie nie brał udziału
w entuzjastycznych usiłowaniach kupiectwa
pragnącego obniżyć ceny.

Cóż się dzieje?

Kiedy przechodził raz wpoprzek ulicy
nadszedł nagle tramwaj i obciął mu nogę.

Posiadając tylko jedną nogę nie mógł
już sprzedawać gorących kielbasek. Jest to za-
pewnie zrozumiałe. Spadał tedy coraz niżej i
zmarł w nędzy.

Przykład ten bardzo jasno przedstawia
nam straszne skutki drożyzny.

Ale znam jeszcze bardziej przekonują-
ce wypadki.

Oto jedna z nich:

Pewien sprzedawca parasoli obniżył ce-
nę towaru o 40 procent. W nagrodę za to zaczę-
ły padać nadzwyczaj silne deszcze. Parasole
rozkupowano w mig. Prócz tego wujaszek kup-
ca, który mieszka w Ameryce przysłał mu 1000
dolarów. Nie warto już nawet wspominać, że
narzeczony jego córki zupełnie przestał pić, a
córka gra coraz rzadziej na fortepianie.

Patrzcie jak fortuna skłania się ku lu-
dziom, którzy obniżają ceny towarów.

Ostatni wypadek, jaki mam zamiar opo-
wiedzieć jest jeszcze charakterystyczniejszy.

Jeden handlarz owoców obniżył ceny o
50 proc. Natychmiast potem uciekła mu żona.
Kucharka zachorowała na odrę a jemu
tramwaj obciął nogę.

„Dlaczegoż tyle nieszczęść naraz spadło
na tego cnotliwego człowieka? — zapyta może
czytelnik.

Nie podobnego. Zapomniałem bowiem
zaznaczyć, że żona owocarza była jędzą najzło-
śliwszą z jędz w całym świecie. Kucharka bra-
ła nadmierne koszykowe i nie umiała gotować
potrawki z kury. Zaś noga jego oddawna już
była nawpół sparaliżowana i tramwaj oszczę-
dził owocarzowi kosztów kuracji, a kto wie?
może i operacji — że już nie wspomnę o butach

Sądze, że te historie przekonają czy-
telnika o korzyści jaką płynie z taniości i o
strasznych skutkach drożyzny.

GLEW ALEKSIEJEW.

Lekarz i astronom

Pewnego razu dwóch przyjaciół, lekarz
i astronom, podróżowali po Ukrainie. Gdy
wędrowali właśnie po pięknych, wydzo-
nych stuletnimi topolami drogach i kwiecis-
tych sadach pięknej Połtawszczyzny, noc za-
stała ich w szczerem polu.

Zapukali więc do pobliskiej chaty i pro-
sili gospodarza o nocleg.

Lekarz niezmiernie się zdziwił, gdy uj-
rzał, że gospodyni przygotowuje zupę z ku-
kurydzy.

To pewnie dla wieprzków pomyślał,
ale chłop z żoną i dziećmi zasiadli do misy i
oblizali na zakończenie nawet łvki.

— Wyjdźmy stąd — rzekł lekarz do

astronoma — oni tu wszyscy pomrą tej nocy.

Przyjaciele wyszli z chaty i ułożyli się
do snu na wiązce słomy pod stodolą. Gdy
chłop odpoczął trochę po kolacji, wyszedł
do swych gości na dziedziniec i zawołał:
Chodźcie lepiej do izby, w nocy napewno be-
dzie deszcz.

— Nie, przerwał mu astronom — nie be-
dzie deszczu, bo jeżeli ta gwiazda niedaleko
Syrjusza jest jasna...

Chłop nie słuchał do końca, wrócił do
chaty, zamknął drzwi i ułożył się do snu.

W nocy zaczęło padać. Przyjaciele, któ-
rzy spali na wiązce słomy, obudzili się;
deszcz lał, jak z cebra, więc wstali i zapukali
do chaty. Pukali, pukali, ale nie otrzymali
żadnej odpowiedzi. Taki wieśniak śpi jak
zabity — a może zresztą udawał tylko? — ale
w każdym razie nikt drzwi nie otworzył i
przyjaciele nadaremnie czekali przed chatą.

— Nikt nie odpowiada — rzekł lekarz
— pewnie wszyscy już pomarli.

Gdy się rozwidniło, z chaty wyszedł
chłop i zapytał:

— Pewnieście w nocy zmokli?

— Tak, zmokliśmy — odrzekł lekarz —
ale powiedz nam, mój kochany, skąd wie-
działeś, że w nocy będzie deszcz?

Na to chłop:

— Mój wieprzek zawsze przed desz-
czem nie żry to nie trudno odgadnąć.

— Aha!

Lekarz podszedł bliżej i zapytał po raz
drugi: — Powiedz mi mój przyjacielu, czy
zawsze jadacie zupę kukurydzową?

— Zawsze

— A nie chorowaliście nigdy z tego
powodu?

— Czasem to odczuwam boleść, ale
wtedy wchodzę na piec, przytulam się do
gorących cegieł i na drugi dzień jestem zdrowy.

Wtedy lekarz rzekł do astronoma:

— Chodź, wróćmy do ojczyzny naszej.
Cóż będziemy robili w kraju, gdzie każdy
piec jest lekarzem, a każdy wieprzek
astronomem.

Kiedy wynaleziono pióro automatyczne.

Jeden ze szperaczy angielskich zna-
lazł w wydanym w 1754 r. „Dykcjonarzu sztuk
nauk“ opis szczegółowy pióra automatyczne-
go, poparty odpowiednimi rysunkami. Również
w czasopiśmie angielskim „Towarzystwo gospo-
dyni“, wydanem w 1750 r., a znajduję się
wzmianka o piórze, napelnionem atramentem.

Po latach.

I powrócili do swej ojczyzny.
Słyszałem nieraz, że bywają chwile
Barwnie uśmiechem, jako róż kobierce,
Co drogich wzruszeń zostawiają tyle,
Ile ich ludzkie zmieścić może serce;
Słyszałem jeno, bo w smutku zrodzony,
Obcy uśmiechom — raczej płaczu bliżki,
Widząc nieczynny plug ojców i brony,
Nie mogłem śmiechu słyszeć u kołyski.
Prosiłem tylko skarbu mej, matuli
By raz wylała gorzkich łez ostatki;
Ale że w duszy tyle miała bóli,
Żem wreszcie przestał bлагаć o to matki!
Takżem się uczynił na ojcowskim czole
Czytać zadumę i czuć serca rany;
Wreszcie gdy losy zabrały nam rolę —
Ze smutkiem ojców też byłem zbratany.
Potem już w życiu to było i owo, —
Próżno myśl pragnień iasną snuła przedzę
Troska się ducha czepila na nowo,
Prowadząc z sobą zwątpienie i nędzę;
Lecz mi przynigdy nie zadrgały wargi
Prośbą o litość, — tej nie znałem wcale!
Byłem rozpaczy bliższy, niżli skargi, —
Gardząc nią — w sobie sam zamykał się

[stałe.
Aż oto... Chryste!.. po latach zbyt wielu
Ujrzałem szczęście w przejasnej koronie
Los rzekł mi nagle: Ciesz się, przyjacielu,
Słońce już wschodzi na polskim zagonie!

Stanisław Żytkowski (Estet).

ODEON

Dziś!

Dla młodzieży dozwolone!

Ulubieniec publiczności

HARRY PEEL

Ulubieniec publiczności

w najnowszej swej kreacji, 6-cio aktowym sensacyjnym dramacie, p. t.

Czarna koperta

Początek pierwszego seansu o g. 5 p. p.

Początek pierwszego seansu o g. 5 p. p.

ODEON

Teatr Świetlny

„Nowości”

Dziś i dni następnych.

Wyświetlany pierwszy raz w Łodzi wielki 4-ro serj. film sportowo-swanturniczny p. t.

„HURONI”bokser syn **Eddie Pola, Jimmy Jonny** oraz zadziwiająco mądry pies 5392sna czele: słynny artysta **Frank Wood** sławna akrobatka, najpiękniejsza artystka **Lilly Mariszka** znany siłacz bokser i sportsman **Hubert** fenomenalny 8 letni**Grand-Kino**

Nieodwołalnie ostatnie 2 dni demonstrowania filmu, który poruszył całą Warszawę.

„Tragedia skrzypka”

Wzruszający dram. nastr. w 6 akt. ze słynnym artystą

H. Mierendorffem

i pięknym fenomenalnym 8 letnim chłopcem. 140K

Pracownia

„Marta” Gorsetów

Łódź, Piotrkowska 130 (w podwórzu).

Polecą: **Gorsety** najnowszych fasonów gotowe i na obstalunek.**Biustonosze** w piętnastu różnych fasonach, zastosowane do dzisiejszych wymagań mody.**Pasy** gumowe i płócienne bez fiszbinów, nadające piękną linię i nie kruszące ruchów.**Paski** higieniczne z poduszkami. Pasy brzuszne przed i popołogowe, chroniące od zniekształcenia figury. Paski do podwiązek. Gorsceciki prostotrzymacze dla młodych panienek i t. p. Przyjmuje się reperacje, przeróbki i pranie gorsetów. 138s3**Zakład freblowski Wandy Budnej**

Łódź, Sienkiewicza 67 m. 5

Przyjmuje dzieci od lat 3 — 7

(5397K1)

„Margot”

Piotrkowska № 64.

Firma egz. od 1897 r.

**Sweatry, Jumpry,
Konfekcja damska,**

Wykwintna biel zna.

Pantofle zakopiańskie.

FARTUCHY.

Do Myśliwych

Kupujemy świeże skóry z dzikich zwierząt całego świata jak: Lisy, Wilki, Kuny, Tchórze, Wie w órki, Sobole, Kangury i t. p.

Kupimy nie tylko te, które sami upolujecie, lecz jeżeli kupicie od innych myśliwych i przyślecie do nas, możecie zarobić ładne pieniądze.

Prześlij skórę na próbkę a damy Ci cenę.

Kupujemy tylko świeże skóry
S. FIRTKO
426 Penn Ave., Pittsburgh Pa
United States of America 503Kc**KASZA TATARCZANA**

nadeszła; sprzedaż po mk. 880 klg. Dom Handl. Z. Lubęński, Sienkiewicza 40, telefon 782.

PRZETARG.**Kierownictwo Rejonu
Inżynieryjno - Saperskiego w Łodzi
przy ul. Nowo-Targowej № 18**

ogłasza, że drogą przetargu usnego będą oddane roboty budowlane w Rejonie tut. Kierownictwa do sumy nieprzekraczającej 3,000,000 mk.

Przed przystąpieniem do przetargu oferenci winni złożyć wadium do wysokości 100,000 Mkp.

Przetarg odbędzie się dnia 25 stycznia 1923 roku o godz. 10 rano.

Bliższych informacji można zasięgnąć w Kierownictwie co dzień od godziny 9 do 10 rano.

5388b1

SALMET - MOTORBalsam methyl
Salicilici com. p.

stosuje się z doskonałym skutkiem przy Reumatyzmie, Atrytyzmie, Nerveobólach i t. p. Sprzedawca we wszystkich aptekach. 5398K1

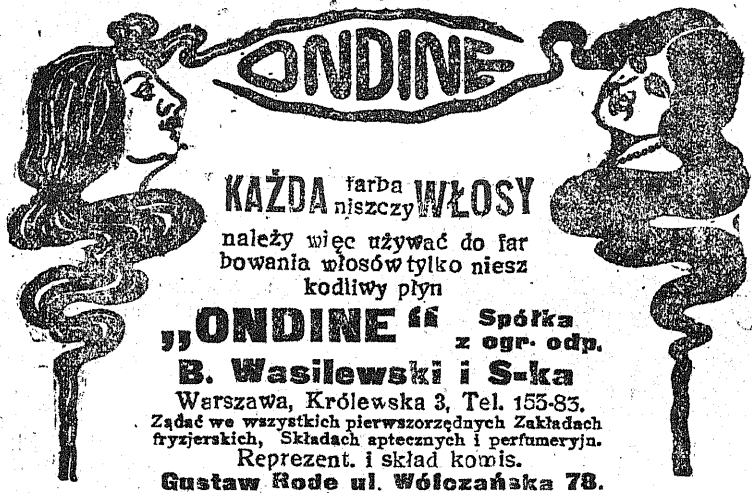
MOTORY:gazowy 3 konny, ropowy, 4 konny i elektr. 2 1/2 konny, oraz 5 i 8 łanicach 14 metrów, 1 kowadło, 2-3 cali, i sznajdklubę sprzedawca okazujmie
Fabryka Maszyn **Z O R N E R**
Szkolna 1. 89K522**Kupuję**

placę 200 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty, żęby sztuczne, garderobę, kapy pluszowe oraz szale czarne. Proszę się przekonać. Zachodnia 82 poprzeczna olicyna, I p. m. 15 L. Mülich. (K4342)

Biuro Techniczne Władysława Kruka

== w Łodzi, ul. Przejazd 14. ==

- Dział instalacyjny.** Instalacja oświetlenia, siły pociągowej, sygnalizacja.
- Dział handlowy.** Hurtowa i detaliczna sprzedaż porcelany elektrotechnicznej.
- Dział aptekarski.** Porcelanowe filtry, infozorki, lejki, monzurki, moździerze, podawnicze puszki, słotki wszelkich wielkości tłuczki, tygielki, rondelki, łopatki
- Dział włókienniczy.** Różnego rodzaju gily porcelanowe i t. p.
- Dział farbiarski i wykończalnicy.** Naczynia, kółka, pierścienie i t. p. przedmioty z porcelany. 5376K6)



ONDINE

KAZDA farba niszczy WŁOSY
należy więc używać do farbowania włosów tylko nieszkodliwy płyn

„ONDINE” Spółka z ogr. odp.
B. Wasilewski i S-ka
Warszawa, Królewska 3, Tel. 153-83.
Zadać we wszystkich pierwszorzędnych Zakładach fryzjerskich, Składach aptecznych i perfumeryjnych.
Reprezent. i skład komis.
Gustaw Rode ul. Wólczańska 78.



Splata ratami !!!

Każda rodzina może się zaopatrzyć w białe towary (bielizniane), pościelówki, wyspy; gotowe damskie palta, płaszcze jesienne i zimowe, męskie palta, barchany flanele, surówki, trykotaże, koszulki, kalesony, halki, kaftany i inne.

„WYGODAPOL” Konstantynowska 3,
w podwórzu.
Ogłoszenie zachowań! (4404k9)

Potrzebna służąca

umiejąca gotować do 2 osób, do wszystkiego. Kandydatki tylko z dobrymi świadectwami zgłaszać się mogą do adm. „Rozwoju” od 11 — 1 i 4 — 6 po poł. 5396b3

Ważne dla piekarzy i cukierników

Maszyny, fisy zagraniczne, armatury piekarskie oraz wszelką reperację wykonuje szybko i najtaniej

Z. ORNER
Długa № 3 (wejście Szkolna 1) (5342K
Bo najtaniej — — — Wielka oszczędność!

Dr. S. KANTOR
specjalista chorób wenerycznych i skórnych
UL. Ewangelicka 2. Godz. przyjęć od 9—2 i 6—8.
Panie od 5—8 1957

Potrzebna
ekspedjentkę z praktyką do sprzedaży ciast w restauracji „LOUVRE” w Łodzi Piotrkowska 86. Pożądane świadectwa. 137s1

Szwajcarskie gorzkie zioła dr. BAUERA ułatwiają funkcje żołądka idealny środek przy stałych zaparciach (obstrukcjach). Zadać w aptekach i składach. Apteka W. Sołkiewicza, Przejazd 19, wprost poczty. (65b10)

Dr. med. (59b4)

I. STUPAY
Specjalista chorób oczu.
Ordynuje od 8 — 5 p. p.
ZACHODNIA 63.

Fryzjer Nowacki
Piotrkowska 103
poszukuje 118b
manicurzystki.

Najnowsze
Paryskie Zurnale Mód na sezon wiosenny i letni w wielkim wyborze nadeszły G. RESTEL Piotrkowskie 84. (5568K)

Krawaty
w dużym wyborze, po niskich cenach. Przeróbka odświeżania i wyrób krawatów w po wierzonych materiałach. Pracownia krawatów Andrzeja 12. (133K6)

Domek
marowany nowy z wolnemi mieszkaniami zaraz do sprzedania naprzeciw Juljanowa Kniaziewicza 20 5 minut od tramwaju. 12CK5

Dyplomowana (53820).
Folczerka-Akuszorka i Masażystka
KL. MICHAJŁOWA
ul. Moniuszki 11, m. 29.
Przyjmuje od 10 — 12 i 4 — 8.

Suknie
Bluzki 4548d12
Spódniczki
Palta i kostjomy
poleca w wielkim wyborze
Chrześcijański dom ubiorów damskich
A. CABANEK
Napiórkowskiego 49 (Staro Zarzewska)
filja I Piotrkowska Nr. 275
" II Zakątna " 64
Pracownia wykonuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów. —
Tanio i solidnie!!!

LECZNICA CHOROBY ZĘBÓW
LEKARZA-DENTYSTY H. PRUSS
145. Piotrkowska 145.
za plombowanie, oraz wprawianie zębów
opłata podług taksy. 4819k

OBUWIE najnowsze
PARYSKIE I WIENSKIE
fasony
z najlepszych zagranicznych skór
STELZNER i WEBER
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 141.
Specjalność: Wytworne pantofelki balowe, jedwabne i lakierowe w bogatym wyborze.
Przyjmuje obstalunki. 508b12

„D A K”
Piotrkowska Nr. 149 (w podwórzu na prawo)
— poleca —
HURTOWO I DETALICZNIE
Bawełniane wyroby
Fabryki: Karola Th. Buhte, Łódź.
Tow. Akc. L. Geyera
" Scheiblera i Grohmana
Półwełniane i Wełniane wyroby
Fabryki Tow. Akc. A. G. Borsta
" " R. Kindlera
Lniane wyroby
Fabryki Zyrardowskiej Manufaktury.
Hurt: 1 i 2 piętro. (Od 9—1 i 3—7)
Detal na parterze. (74534K)

! NA BALE I WESELA!
zamawiajcie
Ciasta, Torty, Pączki, Faworki i t. p.
w Fabryce Cukierniczej

„SYNTEZA”
Sp. z ogr. odpow.
Łódź, ul. św. Anny 24.
Sprzedaż detaliczna w cukierni przy rogu ul. Piotrkowskiej i Karola.
Uwaga! Stowarzyszeniom i związkom Rabat. (5557b3)

Nie kupujcie towarów!
póki się nie przekonacie, że najtaniej kupuje się w sklepie pod firmą;
Najtańsze źródło
pó w mieszkaniu prywatnym.
Łódź, ul. Dzielna № 36, tel. 13—87.
Towary białe, płótna kolorowe, na wyspy, pościel, snigi różne, chustki, bostony szewiory, korty, sukna, sibiry, barchany, flanele, podszewki, nici i inne towary.
Uwaga! Hurtownikom fabryczne ceny. Również wysyłam odpowiednie tow. podług zamówień. 5364b

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Meble sypialne, stołowe... 6262-0

Stołowy pokój, szaty... 249-2

Sklep spożywczy sprzedam... 289-1

Wieżprzak sprzedam... 525-2

Sklep galanteryjny z mieszka... 453-1

Futro niedźwiedź, bardzo ładne... 472-3

Kosę national sprzedam... 476-2

Telefon kupię, oferty z ceną... 352-5

Sprzedam młodą suknię... 389-1

Sanie nadające się do bryczki... 390-1

Sprzedam sklep spożywczy... 374-1

Okna inspektowe ze skrzydłami... 421-2

Kupię las za kilkaset milionów... 425-1

Dom 3 piętrowy murowany... 443-1

Plac przy Sienkiewiczówce... 447-4

Sklep spożywczy do sprzedania... 432-2

Sklep do sprzedania z urządzeniem... 439-2

Sprzedam otomanę krzesła... 436-2

Dom kupię w cenie do 20 milionów... 449-2

Tartak, motor o sile 20 koni... 453-2

Magiel sprzedam zaraz... 455-1

Różne:

Akuszarka Pipikowa przyjmuje... 114-4

Sala Filharmonji Dzień 20.

Dziś w niedzielę dn. 21 b. m. o godz. 6.15 wiecz. staraniem STOW. BADACZY PISMA SW. odbędzie się odczyt:

„Świat się skończył Miljony ludzi z obecnie żyjących nie umrą”.

PRELEGENCI: 130s1

C. Kasprzykowski z Warszawy i W. Ruhnu z Gdańska.

Wejście bezpłatne.

Nauczycielka poszukuje pokoju... 286-3

Student Uniw. Warsz. były ma... 428-1

Krawcowa poszukuje pracy... 430-1

Praktykę elektromonterską... 433-1

Zaraz może się zgłosić 2 chłopców... 436-1

Potrzebna służąca do wszystkiego... 418-1

Kawaler poszukuje jakiegokolwiek... 442-1

Na lekcje początkowe na fortepianie... 438-1

Obiady na masle w inteligentnym domu... 467-2

Bugajowi Romanowi skradziono... 475-1

Służąca do wszystkiego potrzeba... 471-1

Mogę objąć posadę nauczycielki... 469-1

ODSTAPĘ udział w branży węglowej... 446-1

Służąca potrzebna do wszystkiego... 452-1

5000 mkp. nagroził za zwrot cenne Mieczysławowi Sniegocklamu... 454-2

RYSUNKOW nauczyciel poszukuje lekcji... 456-1

MATEMATYK... 457-1

Ważne dla pań! Przyjmuję suknie... 460-1

SKRZYPCE kupię... 353-3

PRZEPASKI... 3468-11

POKOJ - lub umeblovany z osobnym wejściem... 385-1

Młody handlowiec branży kolumnalno-winnej... 404-5

Od stycznia kursy francuskiego... 459-1

Zagubione dokumenty

Krawczyk Stefan zagubił kartę powołania... 398-1

Wodasówna Maria zagubiła kartę tymczasowego pobytu... 400-1

Folwarski Aleksander zagubił kartę bezterminowego urlopu... 440-2

Białkowski Bolesław zagubił kartę urlopową... 441-2

Mielbasa Jan Szymon zagubił książkę wojskową... 403-1

Marcinak Antoni zagubił kartę rejestracyjną... 407-1

Mosicki Stefan zagubił paszport rosyjski... 348-1

Na raty!

4999s50

Wszelka garderobę męską i damską, obuwie, rozmaite towary lokcyjne, bieliznę i t. p.

UWAGA: Wykonuje wszelkie obstalunki podług najnowszych fasonów „Ekonomi” Główny Rynek 516

Bantz Paweł zagubił portfel... 378-1

Waleta Stanisław zagubił kartę powołania... 379-1

Liskiewicz Ludwik zagubił rejestrację... 380-1

Deminiak Bolesław zagubił kartę zwolnienia... 382-1

Wagner Rajnold zagubił bieli rejestracji... 453-2

Gorzyski Michał zagubił kartę powołania... 461-2

Ludwik Lewa dowski zagubił kartę powołania... 462-2

Florezak Kazimierz zagubił paszport... 584-1

Horu Beata zagubił kartę powołania... 448-2

Pawelec Andrzej zagubił kartę demobilizacyjną... 311-1

Zielowski Jan zagubił kartę powołania... 392-1

Szubert Teodor zagubił kartę powołania... 394-2

Walczak Stefan zagubił kartę demobilizacji... 395-1

Stanisław Kozak zagubił kartę urlopową... 424-2

Nesterowicz Władysław zagubił książeczkę rejestracyjną... 426-2

Biernacki Edward zagubił kartę bezterminowego urlopu... 427-2

Blachowicz Józef zagubił paszport polski... 431-2

Lewiński Bronisław zagubił kartę bezterminowego urlopu... 435-2

Wozniak Jan zagubił kartę powołania... 422-2

Grzeno Stanisław zagubił kartę bezterminowego urlopu... 420-2

Cebel Józef zagubił kartę powołania... 419-2

Stysto Roman zagubił kartę powołania... 437-2

Bartczak Jan zagubił kartę powołania... 45-2

Szczeniak Stanisław zagubił kartę zwolenienia... 433-2

Zingiel legtimacja na imię Stanisławy i Heleny... 477-1

Na raty!

Dr. Eugenia Gerszuni

Choroby kobiece i weneryczne... 9-12

Lódź

na stawach na terenie m. Łodzi... 63915

kawaler lat 23 z braku znajomości... 11743

PŁACĘ BEZ BLAGI

podług giełdowego kursu za złoto, srebro, platynę i drogie kamienie Zakład jubilerski F. DEJONSKIEGO

Dr. Artur Banaś urolog... 555

Dzierżawski Stefan zagubił kartę powołania... 461-3

Tyras Marjan zagubił paszport polski... 455-3

Tamaiak Wawrzyniec zagubił kartę bezterminowego urlopu... 463-3

Weissner Maksymilian zagubił kartę powołania... 471-3

Sypkiewski Kasper zagubił kartę powołania... 473-3

Brender Maksymilian zagubił kartę powołania... 401-1

Baldyna Afons zagubił kartę bezterminowego urlopu... 376-1

Hrabelski Klemens zagubił paszport polski... 383-1

Cena ogłoszeń przed tekstem i w tekście 000 mk., za tekstem 150 mk., zwyczajnie 200 mk., wśród drójajona 100 mk., necrologi 150 mk., kondulacje 100 mk., za wiersz noaparelowy... 114-4

Redakcja Rozwoju: Alajka Kazie